Nr. 178 (5799) Cz.

WARSZAWA, CZWARTEK 17 MAJA 1934 r.

ROK XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-48

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Dwa fronty

Codziennie już prawie kronika wypadków Warszawy i prowincji notuje takie czy inne napady „obiecujących młodzieńców" na przechodniów o rysach semickich. „Ideologję" dorabia do tego *„Obóz narodowo - radykalny"* i jego organ — *„Sztafeta"*; sekundują jej ociężale, wstrzemięźliwej, trochę mniej jaskrawo dzienniki „starego" *Stronnictwa Narodowego.* Rozlega się hasło:

„Polacy, zbudźcie się! precz z marksizmem!"

Uderza w tem wszystkiem nie tyle sam fakt, przewidywany przez nas od szeregu miesięcy, ile forma *groteskowego naśladownictwa* w najdrobniejszych szczegółach wszelakich zwyczajów i obyczajów *niemieckiego* ruchu hitlerowskiego. Jest — doprawdy — coś niesamowitego w tej absolutnej *impotencji twórczej,* jaka cechuje prądy faszystowskie w Polsce. Jedni utknęli przy „solidaryzmie społecznym" i odtąd ani kroku w żadną stronę; ci drudzy, w „jasnych koszulach", kopjują bogobojnie każdy gest, każdy aforyzm p. *Goebelsa,* przyjmowany z nabożeństwem, niczem objawienie.

Ale nie o to idzie.

Idzie o to, *że prąd hitlerowski* w Polsce już jest; istnieje on nie tylko w postaci teoretycznych rozważań p. Romana *Dmowskiego;* istnieje jako praktyczny, konkretny *ruch,* dziś zbuntowany przeciwko „staremu" kierownictwu *Stronnictwa Narodowego,* niemniej czerpiący z niego, niby z rezerwuaru, świeże siły. Walka z prądem faszystowskim *rozdwoiła się* w sposób najzupełniej oczywisty; w toczącej się *kampanji wyborczej* do samorządów mamy przed sobą *DWA RÓWNORZĘDNE FRONTY;* inaczej już nie będzie...

***

Tempo przemian i przesunięć, zachodzących w psychice zbiorowej kraju, nabiera stopniowo i u nas cech swoistej, nerwowej gorączkowości. Nastroje mas falują, jak powierzchnia jeziora przed burzą; wyrastają różne bańki mydlane w rodzaju *„Legjonu Młodych"*, błyszczą purpurą najbardziej „rewolucyjnych" frazesów, i pękają raptem po ukłóciu szpilką przez którąś „miarodajną" dłoń; wyrosną znowu, może te same, może inne; bo *wszystko fermentuje.* Dlatego trzasnęło „stare" *Stronnictwo Narodowe;* dlatego trzaśnie prędzej czy później *obóz „sanacyjny"* razem ze swoją koncepcją „solidarystyczną" z XIX stulecia, chociażby dziesięciu jeszcze „zbuntowanych" pp. *Zapasiewiczów* wywiesiło przedtem białą chorągiew przed p. *Sławkiem* i... przed p. *Mackiewiczem.*

***

My musimy skupić dokoła siebie wszystkie narastające z koniecznością nieubłaganą *procesy rewolucyjno-społeczne;* socjalizm może im nadać planowość i prawdziwy rozmach twórczy. Do tego celu ma służyć i *samorządowa kampanja wyborcza.* Wskazania dla niej są jasne i proste:

żadnej blagi i żadnej obłudy!

cały nasz program bez reszty i bez zastrzeżeń!

Ci, którzy będą głosowali na socjalistycznych kandydatów, — ci będą demonstrowali *ZA SOCJALIZMEM I ZA WOLNOŚCIĄ* na obydwu frontach:

i przeciw „sanacji",

i przeciw polskiemu hitleryzmowi.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Kulisy przesilenia

Jak nas zapewniają, kandydatura p. Leona **Kozłowskiego** na stanowisko prezesa Rady Ministrów wyłoniła się w sposób dość przypadkowy.

Z chwilą, gdy „nadludzkie przepracowanie" p. Janusza **Jędrzejewicza** (używamy określenia **„Kurjera Czerwonego")** zadecydowało o jego dymisji, w kołach „sanacyjnych" oczekiwano jednak powszechnie powrotu p. Al. **Prystora.** Słynna mowa na kursie B. B. W. R. była zrozumiana powszechnie, jako mowa programowa przyszłej „żelaznej miotły".

Koniec końców nic z tego nie wyszło; premjerem został p. L. **Kozłowski,** reprezentujący poniekąd wewnątrz obozu „sanacyjnego" tak zw. grupę p. wiceministra Skarbu **Koca.** „Porażka" p. **Prystora** jest podobno żywo omawiana.

Na wejściu do Rządu p. **J. Poniatowskiego** pewnym kołom zależało bardzo; odmowa ze strony p. **Poniatowskiego** była jednak zupełnie kategoryczna; poza względami natury osobistej i poza względami zasadniczemi, o ile one istniały (p. **Poniatowski** zachował sentyment dla ruchu ludowego) wchodziła w grę i ta okoliczność, że p. **Poniatowski** przywiązał się bardzo do naprawdę dużej pracy, jakiej dokonał w liceum Krzemienieckiem i nie chciałby tej pracy porzucać.

***

Tyle nasz informator.

Zamach stanu w Łotwie

Dyktatura Rządu Ulmanisa. Zdeptanie Konstytucji

Pierwszy komunikat urzędowy

Wczoraj zrana łotewska agencja urzędowa rozesłała komunikat następujący:

„Rząd łotewski ogłosił

stan wyjątkowy i zawiesił działalność stronnictw politycznych i parlamentu aż do przeprowadzenia reformy Konstytucji.

Rząd zmuszony był do wydania tego rodzaju zarządzeń, wobec informacyj o przygotowaniach do zbrojnego zamachu stanu, wobec nieudolności parlamentu i wobec niemożności podjęcia zarządzeń niezbędnych dla zapobieżenia komplikacjom ekonomicznym.

Z uwagi na stale wzrastające niezadowolenie szerokich mas, Rząd widział w sytuacji obecnej groźbę zaburzeń wewnętrznych i uważał za swój obowiązek nie dopuścić wszelkiemi będącemi w jego dyspozycji środkami do komplikacji wewnętrznych".

Według innych wiadomości ogłoszony został nie **stan wyjątkowy,** ale **stan wojenny.** Ma on obowiązywać

sześć miesięcy.

Obwieszczenie podpisali premjer **Ulmanis** i minister wojny gen. **Balodis.**

Przebieg zamachu stanu

W nocy z wtorku na środę oddziały wojskowe, przedewszystkiem 6 pułk piechoty, obsadziły gmachy rządowe, dworce, mosty, linje kolejowe, instytucje użyteczności publicznej. Według danych urzędowych, nadeszłych wczoraj do g. 6 wieczorem **starć nie było.** Dokonano jednak **licznych aresztowań, zwłaszcza wśród socjalnych demokratów.** Ogłoszono zakaz **bezwzględny** zgromadzeń o demonstracji. Aresztowania objęły częściowo i skrajnie faszystowskie odłamy b. wojskowych. Oddziały wojskowe obsadziły

Dom Robotniczy

w Rydze. Aresztowano prezesa (marszałka) Sejmu tow. P. **Kalnina,** prezesa C. K. W. Partji tow. **Mendersa,** przywódcę czerwonych sportowców tow. Br. **Kalnina.** Aresztowania trwały przez całe wczorajsze przedpołudnie. **Dzienniki socjalistyczne** zostały zawieszone. Dokoła Domu Robotniczego ustawiono karabiny maszynowe. Urzędowe komunikaty twierdzą utartym już zwyczajem, że, naprzykład, w mieszkaniu marszałka Sejmu znaleziono... duży skład broni.

Stanowisko Prezydenta

Komunikat urzędowy głosi, że premjer **Ulmanis** udał się do Prezydenta Republiki i złożył mu „raport o zarządzeniach Rządu". Wynika stąd, że zamach stanu został dokonany **za wiedzą i zgodą Prezydenta.**

W zamachu uczestniczyły obok wojska oddziały t. zw. **gwardji obywatelskiej.**

Odezwa Rządu

Wczoraj Rząd **Ulmanisa** ogłosił „odezwę do narodu", w której zajmuje postawę **wyraźnie faszystowską,** niczego, rzecz prosta, nie wyjaśnia, formułuje swoje poglądy w sposób mętny; odezwa przypomina tonem i stylem odezwy **Waldemarasa** po zamachu stanu na Litwie w r. 1926.

Dyktator — Ulmanis

Ulmanis jest przywódcą **Związku Włościańskiego,** drugiej z kolei co do liczebności grupy w Sejmie łotewskim. Walka Rządu **Ulmanisa** z ruchem robotniczym toczyła się oddawna, przyczem Rząd „uzupełniał" ją stale i represjami w stosunku do organizacyj skrajnie - prawicowych.

Kilka miesięcy temu Związek włościański zgłosił w Sejmie projekt zmiany Konstytucji; projekt ten wprowadzałby coś w rodzaju

„dyktatury legalnej".

Sejm główne punkty projektu **odrzucił,** przyjmując tylko zasadę wyborów Prezydenta w drodze plebiscytu, przedłużenie o rok kadencji Sejmu i parę innych drobniejszych postulatów. **Związek Włościański** nie mógł odtąd liczyć na przeprowadzenie swoich planów w drodze legalnej. Nie mógł więc liczyć na to i premjer **Ulmanis.**

Jak przygotowywano zamach?

Mniej więcej przed kilkoma dniami odbył się w Rydze bankiet, na którym dyrektor departamentu ochrony wewnętrznej **Anschmitt,** zaufany **Ulmanisa** i szef „Aizsargów" (coś pośredniego między naszym KOP-em i „Strzelcem") zapytywał podległych mu dowódców okręgowych czy są gotowi

„przybyć do Rygi".

Wszycy, za wyjątkiem jednego dali odpowiedź twierdzącą.

O tym bankiecie, w którym wziął udział jeden z ministrów doniesiono posłom socjalistycznym, którzy w sejmie złożyli interpelację, domagającą się usunięcia **Anschmitta,** przygotowującego się do zamachu stanu.

Sejm większością jednego głosu uchwalił

usunięcie Anschmitta

z zajmowanego stanowiska.

Ulmanis stanął wobec możliwości pozbawienia się jednego z przywódców spisku. Aby zapobiec temu, na ostatniem posiedzeniu sejmu, które odbyło się w końcu ub. tygodnia, został jako odwet zgłoszony wniosek o

usunięcie ze służby

państwowej i samorządowej członków robotniczej organizacji sportowej. Wniosek ten **został odrzucony ogromną większością głosów.** Na tem samem posiedzeniu zgłoszony został wniosek o zrewidowanie uchwały w stosunku do **Anschmitta.** Wniosek ten też uzyskał większość.

Ponieważ plany spiskowe Rządu **Ulmanisa** przy tej okazji zostały częściowo zdemaskowane, **Ulmanis** w porozumieniu z kołami wojskowemi zdecydował się na zamach stanu.

INNYCH WIADOMOŚCI Z ŁOTWY — POZA DEPESZAMI URZĘDOWEMI — NIE OTRZYMALIŚMY.

Sprawa Zagłębia Saary

ARESZTOWANIE BANDYTY HITLEROWSKIEGO.

Policja aresztowała w **Saarbruecken** członka „Frontu niemieckiego" (hitlerowskiego) **Groenera** pod zarzutem uprowadzenia dwóch mieszkańców Zagłębia Saary do Rzeszy i wydania ich tajnej policji niemieckiej. Wspólnik jego **Glaub** zdołał zbiec przed aresztowaniem. Dotychczasowe dochodzenie wykazało, **że** na terytorjum Rzeszy zwabieni zostali: obywatel Zagłębia Saary, Włoch, **Guadrini** oraz emigrant niemiecki **Horn,** którego z miejscowości położonej o 1400 mtr. od granicy na terytorjum Zagłębia Saary uprowadziła grupa „szturmowców" pod przywództwem **Glauba i Groenera.** Komisja rządząca podjęła kroki w obu tych sprawach. (PAT.).

FAŁSZYWE CYFRY.

W kołach komisji rządzącej kwestjonują ścisłość podawanej przez kierownictwo „Frontu niemieckiego" liczby członków tej organizacji, z której wynikać ma, że 93 proc. uprawnionych do głosowania w Zagłębiu Saary przystąpiło do „frontu niemieckiego". W szeregu poszczególnych wypadków stwierdzono bowiem, że jedni i ci sami członkowie wciągani są na listy „frontu niemieckiego" kilkakrotnie w różnych rubrykach. (PAT.).

Kontrola nad fabrykami amunicji

Z Capetown donoszą, że Senat Unji południowo - afrykańskiej uchwalił ustawę, w myśl której **wszystkie fabryki amunicji na terytorjum Unji będą poddane kontroli rządowej.** Przedstawiciel Rządu podkreślił, że nadzór nad fabrykacją amunicji jest konieczny ze względów polityki wewnętrznej, ponieważ obecnie prowadzony jest na wielką skalę szmugiel broni i amunicji do strefy zamieszkałej przez Kaffrów. (ATE).

Bomby w uniwersytecie wiedeńskim

Podłożyli je studenci-hitlerowcy

Wczoraj w godzinach rannych uniwersytet wiedeński był widownią poważnych zajść. W kilku salach wykładowych wybuchły przyniesione przez studentów bomby z gazami cuchnącemi. Wezwana policja przeprowadziła ewakuację sal, rozpędzając za pomocą pałek gumowych gromadzących się studentów. Aresztowano 10 osób podejrzanych o spowodowanie zajść. Zachodzi przypuszczenie, że bomby z gazami cuchnącemi podłożone zostały przez studentów hitlerowskich (ATE).

Przeciwko Herriotowi

Grupa ljońska Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela uchwaliła

wykluczenie Herriota

z Ligi za należenie do Rządu **Doumergue'a.**

Uchwała grupy ljońskiej została zaaprobowana 9 głosami przeciwko 4 przez zarząd centralny Ligi

Dotychczas niewiadomo, czy **Herriot** skorzysta z prawa odwołania się przeciwko tej decyzji do plenum Ligi. (ATE).

***

Liga skupia, jak wiadomo, w swoich szeregach **lewicę** radykałów społecznych oraz socjalistów.

Ilu już zdobyłeś nowych prenumeratorów i stałych czytelników dla „Robotnika"?

Po zwycięstwie Dollfussa

Katastrofalny stan finansowy Austrji

Już w latach 1932 i 1933 stan finansowy Austrji w związku z kryzysem i złą gospodarką dollfussową pogorszył się znacznie. Szyling austrjacki spadł na wartości o 28 proc.

Obecnie, po zwycięstwie nad robotnikami, **Dollfuss** pozbył się wprawdzie krytyki socjalistycznej, ale nietylko nie poprawił sytuacji finansowej, lecz przeciwnie pogrąża ją z dniem każdym w coraz to głębszą otchłań. Szyling traci dalej na wartości, co budzi silny niepokój wśród ludności. A nie zanosi się bynajmniej na poprawę, zwłaszcza, że rząd wkroczył na śliską drogę i wypuszcza — celem wyrównania deficytu — bony skarbowe bez pokrycia. W ostatnich tygodniach wypuścił bonów na 55 miljonów szylingów.

O rozmiarach kryzysu finansowego w Austrji świadczy fakt, że podczas gdy deficyt budżetowy za cały r. 1933 wynosił 81.7 miljonów, to w ciągu **5 miesięcy r. b.** deficyt ten urósł do sumy 82.66 miljonów szyl. Ale w r. ub. Rząd ratował się po części przez rabowanie wpływów socjalistycznej rady Wiednia, obecnie zaś musi jeszcze wspierać gminę. Do tego dochodzą ogromne wydatki na powiększone zbrojenia i na milicję heimwehrowską. O pustkach w skarbie dollfussowym dowodzi wymownie to, że dotąd nie wypłacono armji, która występowała w powstaniu lutowem, przyobiecanego przez rząd specjalnego żołdu.

Lot włoski nad Atlantykiem

Lotnicy nie dolecieli do Rzymu. Wylądowali w Irlandji

Lotnicy włoscy **Sapelli i Pend**, którzy na samolocie **„Leonardo da Vinci"** wystartowali z Nowego Jorku do Rzymu, przelecieli wprawdzie Atlantyk, ale **do Rzymu nie dolecieli.** Wskutek defektu motoru zmuszeni oni byli wylądować w Irlandji w małej miejscowości Moy w odległości jednej mili od brzegu. Przelot trwał 32 godziny. W ciągu 21 godzin lotnicy lecieli ponad Atlantykiem zupełnie na ślepo. Defekt motoru zauważony został przez nich, gdy znajdowali się o 400 mil od brzegów Irlandji. Nie liczyli też na szczęśliwe zakończenie lotu i uważają wylądowanie swe za **cudowne ocalenie.** Przy lądowaniu na nierównym gruncie podwozie samolotu uległo drobnemu uszkodzeniu, po dokonaniu naprawy **Sapelli i Pend** spodziewają się wystartować do Rzymu. (PAT).

Co się dzieje na świecie

Depesze—Telefony—Wiadomości radjowe

KRWAWY STRAJK ROBOTNIKÓW HINDUSKICH

W Bombaju wydarzyły się poważne zaburzenia wywołane przez strajkujących robotników przemysłu tkackiego. Policja starając się rozpędzić manifestantów poczęła strzelać, w wyniku zajść dwie osoby zostały ciężko ranne. (PAT).

KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZECH

W Berlinie, wczoraj o godz. 11.30 wykoleił się pociąg pospieszny kursujący między Berlinem a Bremą w pobliżu miasteczka Verden w Hannowerze. Parowóz wraz z przedniemi wagonami spadł z toru. Dotychczas wydobytu 1 zabitego i 8 ciężko rannych. (PAT).

PAROWIEC URATOWAŁ ZAŁOGĘ ZATOPIONEGO SAMOLOTU.

Według komunikatu francuskiego ministerjum marynarki parowiec niemiecki *„Dresden"* uratował w pobliżu Dunkierki załogę samolotu, który spadł wczoraj do morza. Załoga samolotu liczy 4 osoby. (ATE).

30 OSÓB ZATONĘŁO NA JEZIORZE KALLEVESI.

W katatsrofie na jeziorze Kalleesi utonęło przeszło 30 osób, w tem troje dzieci. Przyczyną katastrofy było wadliwe manewrowanie. Dwadzieścia kilka osób udało się uratować. (PAT).

WZROST IMPORTU ANGIELSKIEGO

Statystyki handlu zagranicznego Anglji za miesiąc kwiecień wykazują wzrost importu, który wyniósł 35,1 miljona funtów w porównaniu z 29,9 miljonów w kwietniu ub. roku. Przwyóz wzrósł do 56,3 milj. funtów w porównaniu z 51,1 miljonów w kwietniu roku ub. (ATE).

KATASTROFALNA POSUCHA W AMERYCE

Z powodu panującej od dłuższego czasu posuchy w stanach południowych Ameryki zbiory bawełny są poważnie zagrożone. W razie gdyby w najbliższym czasie nie spadły deszcze, zajdzie niewątpliwie konieczność ponownego zasiania plantacyj bawełny. (ATE).

Antyrobotnicze uchwały Rządu Mac Donalda

Rząd brytyjski zawiadomił Międzynarodowe Biuro Pracy, iż nie uważa w danej chwili za możliwe wprowadzić w życie proponowaną przez Biuro konwencję o 40-to godzinnym tygodniu pracy w przemyśle, jak również uważa, że w danej chwili kwestja czasu pracy i wysokości zarobków nie może być traktowana odrębnie, stanowi to bowiem konieczny warunek utrzymania stawek zarobkowych. (PAT.).

Zatarg jugosłowiańsko-węgierski

Rząd jugosłowiański **odwołał** do Białogrodu delegację jugosłowiańską, która przybyła do Budapesztu, celem przeprowadzenia rokowań o przedłużenie prowizorjum handlowego, upływającego w dn. 16 maja. Odwołanie delegacji nastąpiło z powodu złożenia węgierskiej skargi w Lidze Narodów. (PAT.).

O skardze tej pisaliśmy przed paroma dniami.

Akcja nauczycieli

o skasowanie bezpłatnych praktyk

Związki zawodowe nauczycieli szkół **powszechnych opracowały memorjał do** Ministerjum Oświaty w sprawie uchylenia przepisów o **bezpłatnych praktykach nauczycielskich.**

Memorjał ten podnosi, że jednoroczna praktyka bezpłatna nosi charakter obowiązkowy i uwarunkowuje otrzymywanie posad przez nauczycieli w publicznych szkołach powszechnych. Stan ten stawia nauczycieli w położenie ciężkie, gdyż mimo wieloletnich studjów muszą oni odbywać pracę bez wynagrodzenia.

Akcja związków zmierza do skasowania bezpłatnych praktyk jeszcze z rokiem szkolnym 1934/35. (PID).

Ludwik Krzywicki

Laureat m. Warszawy

Znakomity uczony polski Ludwik KRZYWICKI otrzymał, jak donosiliśmy, nagrodę naukową miasta Warszawy.

Z głębokim zadowoleniem przyjmujemy ten fakt do wiadomości. Wszak wszyscy znamy OGROMNE ZASŁUGI laureata, jako badacza naukowego w zakresie Socjologji, antropologji, ekonomji i statystyki, jako świetnego organizatora przedsięwzięć naukowych zbiorowych (Instytut Gospodarstwa Społecznego); jako niezmordowanego wykładowcy, działacza społecznego, który odegrał wielką rolę w dziejach polskiego uświadomienia społecznego. Zasługi wielkie, bezsporne, wspaniałe! Gratulujemy laureatowi i życzymy MU jeszcze wielu—wielu lat owocnej pracy dla dobra nauki i społeczeństwa!

Pisaliśmy kilkakrotnie o KRZYWICKIM w ostatnich latach i moglibyśmy wobec tego spokojnie ograniczyć się do powyższych słów uznania i gratulacyj, gdyby nie wybryk prasy narodowo - „demokratycznej..." Chwilę przyznania tak zasłużonej nagrody pracowitemu uczonemu, stojącemu zdala od bieżących walk politycznych, uważała ona za stosowne wyzyskać dla obniżenia Jego zasług, dla kąśliwych wybryków. „Popularyzator!" ironicznie odezwała się pod adresem uczonego. A dlaczego dostał nagrodę? Wiadomo: „MASON!"

Ten wybryk napiętnowaliśmy — jak na to zasługuje — w „ROBOTNIKU" natychmiast. Ta monomanja „masońska", ta zaciekła nienawiść frakcyjna, zwalczająca każdą, najbardziej niewątpliwą zasługę — skoro to nie jest „swój" człowiek — jest obrzydliwa i daje smutne świadectwo „kulturalne" naszemu obozowi klerykalno-nacjonalistycznemu, rozłupującemu się zresztą coraz to bardziej. Do tych znanych cech przyłącza się instynktowna (poprostu klasowa) niechęć partji reakcyjnej do badacza, który wyszedł z obozu marksistowskiego.

KRZYWICKI urodził się w r. 1859. Zamieszkał w Warszawie (po studjach w Niemczech, Szwajcarji i we Francji) i rozwinął tu ogromną pracę badawczą i społeczną. O szczegółach tu niema mowy. Już w r. 1924 wypadło wydać drukiem całą OBSZERNĄ BIBLJOGRAFIĘ prac tego uczonego. Był profesorem Kursów Naukowych, Wolnej Wszechnicy, Uniwersytetu Warszawskiego. Pogrążony w studjach naukowych, nie stronił też bynajmniej od organizacyj ROBOTNICZYCH: przypominamy Jego znakomite wykłady na kursie zawodowym lub na zjeździe TUR-a w Krakowie.

Miał czas także na opracowywanie statystycznych wyników spisu ludności. Warszawa (wraz ze związkiem miast) korzystała nieraz z tych jego fachowych prac. Słuszne więc i piękne z jej strony, że sędziwemu uczonemu, tak związanemu ze stolicą, przyznała nagrodę naukową.

Ściskamy więc jeszcze raz dłoń zasłużonego i czcigodnego Profesora. Wiemy, że klerykalne wybryki potraktuje, jak należy. Głupawe napaści wywołują tylko oburzenie. A rzetelna ZASŁUGA POZOSTANIE ZASŁUGĄ!

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Nowe statuty wyższych uczelni

Jak się dowiaduje agencja PID., wyższe uczelnie w Warszawie, w wykonaniu przepisów o szkołach akademickich, składają obecnie nowe statuty, które określić mają kompetencje rektorów, senatów i rad wydziałowych. W porównaniu ze stanem dotychczasowym, rozszerzone zostają w niektórych dziedzinach uprawnienia rektorskie. Szereg spraw, należących do właściwości senatów, przekazanych zostaje rektorom, jak np. sprawy personalne.

Projekty statutów uczelni akademickich przedstawione mają być przed ferjami letniemi do zatwierdzenia ministrowi Oświaty.

P. Hubicki

„A. B. C." notuje pogłoskę, że b. minister Opieki Społecznej, p. **Hubicki,** będzie mianowany prezesem Ubezpieczalni na miejsce odchodzącego na emeryturę p. **Rożnowskiego** lub też wyjedzie na placówkę zagraniczną, najprawdopodobniej do Buenos-Aires (Argentyna).

Skutki gospodarki kartelowej

Tym razem grozi podrożenie szkła

Kartel szklany do którego już należą prawie wszystkie większe huty szkła w Polsce, podjął rokowania w sprawie zawarcia porozumienia z zakładami przemysłowemi, nieuznającemi cenników kartelowych

Do kartelu przystąpić mają **dwie huty w Małopolsce Wschodniej i jedna huta szklana pod Warszawą.**

W ten sposób grozi znowu podniesienie cen szkła.

Skutki gospodarki kartelowej są w każdej dziedzinie jednakowe.

Przegląd prasy

WSZYSTKO PO STAREMU.

P. **Rzymowski** pisze w **„Polsce Zbrojnej"** o „zmianie Rządu i ciągłości idei" co następuje:

„Ustąpił z urzędu prezesa Rady Ministrów p. Janusz *Jędrzejewicz*, stanowisko jego zajął dotychczasowy wiceminister skarbu p. Leon *Kozłowski*. Czyż przez to załamało się coś w konsekwencji i ciągłości rządów! Nic podobnego!"

P. **Rzymoski** usiłuje wyważać otwarte drzwi. Nikt w Polsce nie łudzi się, by zamiana p. **Jędrzejewicza** na p. **Kozłowskiego** mogła wnieść „coś nowego" **do tego stanu apatji, rezygnacji** i prostracji ducha, jaki od szeregu lat opanował społeczeństwo polskie. Pomiędzy nami a p. **Rzymowskim** w ocenie „zmiany warty" jest ta różnica, że p. **Rzymowski** widzi jakąś ideę, a my wraz z ogromną większością społeczeństwa widzimy coraz większą nędzę moralną i materjalną, w jaką społeczeństwo coraz głębiej się pogrąża.

Każda idea, mała czy wielka, pociąga ludzi ideowych, a „idea", o której wspomina p. **Rzymowski,** pociąga tylko te typki, o których mówił p. **Sławek** na obiedzie „Czasu" i p. **Prystor** na otwarciu kursów działaczy „sanacyjnych".

NIEMA OBAW.

Krakowski **„Nowy Dziennik"** wziął poważnie enuncjacje niektórych brukowców, że nowy premjer całą swoją uwagę poświęca rolnictwu, ponieważ ma sympatje i skłonności rolnicze.

„Nowy Dziennik" obawia się, że wskutek takiej polityki nowe ciężary spadną na ludność miejską i pisze:

„Gdyby 70 procent ludności miało przez nowy rząd jeszcze więcej niż dotychczas być chronionych i oszczędzanych, to przyjdzie miastom znosić ciężary, pod któremi się poprostu załamią i do reszty wydadzą ostatnią kropelkę swojej substancji gospodarczej. Już dawno miasta płacą przeważnie podatki nie z dochodów, tylko ze substancji. Gdyby to miało się jeszcze zaostrzyć, to grozi formalnie katastrofą, na którą zawczasu należy wskazać.

Jest tedy możliwe, że fakt zmiany rządu tym razem nie jest obojętnym dla szerokiej masy miejskiej ludności, a to byłoby alternatywą nierównie gorszą od pierwszej..."

Przesadne obawy! Jeszcze kilka lat temu istniały rozdźwięki pomiędzy wsią i miastem. Rządy „sanacyjne" zunifikowały wieś i miasto. Ani miasto wsi, ani wieś miastu nie ma czego zazdrościć. Jeżeli na wsi rozsiadła się nędza, to nad miastami zapanowała bryndza. Ludność miejska — a mówimy o masach ludności, a nie o jednostkach — nie obawia się nowych ciężarów zupełnie dla tych samych względów, dla których goły nie boi się rozboju.

NA WESOŁEJ FALI BYDGOSKIEJ.

„Dziennik Bydgoski" nakreślił sylwetkę nowego premjera ze strony karykaturalno - anegdotycznej. Pisze więc o p. **Kozłowskim:**

„W Sejmie znają go bez wyjątku wszyscy, nie wyłączając woźnych. Słynie on ze swego homerycznego śmiechu. Trzech ludzi w stolicy umie się tak śmiać i innych zarażać wesołością. Należy do nich premjer Kozłowski. Nie przejmuje się on swojem wysokiem stanowiskiem, śmieje się przy każdej sposobności bardzo głośno i roz lewnie. Udziela się towarzysko bardzo dużo i już dla swego charakterystycznego śmiechu znany jest w wielu pierwszorzędnych lokalach.

Gdy jedno z pism pierwsze podało wiadomość o jego kandydaturze, nikt nie chciał dać temu wiary. Dziennikarze, obradujący w Sejmie na swem walnem zebraniu w liczbie około 100 osób, byli tem zaskoczeni. I to wszyscy bez wyjątku. Przypuszczano, że raczej każdy z posłów bloku BBWR. może zostać premjerem, ale nie wiceminister Kozłowski... Tymczasem stało się, pogłoska okazała się prawdziwą.

W kawiarniach przypominano sobie wiele rzeczy na temat osoby nowego premjera. Przedewszystkiem wspominano głośne zajście, jakie wydarzyło się we Lwowie między prof. Kozłowskim a prof. Tarnowskim na tle Brześcia. Oczywiście prof. Kozłowski był zwolennikiem metod brzeskich. Gdy został mianowany ministrem reform rolnych pokpiwano sobie z archeologa mówiąc, że reforma rolna w Polsce należy do przeszłości, do archeologji, i dlatego nastąpiła nominacja właśnie archeologa".

X. Y. Z.

Strajk robotników piekarskich w Drohobyczu

W sobotę dn. 12 maja r. b. wybuchł strajk robotników piekarskich w **Drohobyczu.** Strajk powstał na tle skandalicznych warunków pracy i płacy; właściciele piekarń za marne grosze zmuszali robotników do pracy po kilkanaście godzin na dobę. Robotnicy zorganizowali się w Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce i zwrócili się do cechu majstrów z żądaniem unormowania wspomnianych warunków, tu jednak natrafili na opór swych pracodawców, którzy, przyzwyczajeni do naigrawania się z nędzy ludzkiej, postanowili zastosować jeszcze obniżkę płac od dotychczasowych głodowych zarobków, powiększenia kontygentów pieczywa, oraz odebrania dotychczasowych deputatów, w postaci chleba i bułek. Oczywiście postępowanie właścicieli doprowadziło robotników do wielkiego wzburzenia; na prowokację właścicieli odpowiedzieli oni solidarnym strajkiem.

Zarząd Główny Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce wzywa wszystkie swoje oddziały do przyjścia z pomocą walczącym towarzyszom przez zbieranie doraźnych składek i przesłanie ich bezpośrednio pod wskazany adres: **Drohobycz — ul. Brudna 7 Ob. Lejzer Rauch.**

Zarząd Główny Związku Robotn. Przemysłu Spożywczego w Polsce. — Warszawa — ul. Długa 21.

Upadłości teatrzyków warszawskich

Wokandę wydziału II-go handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie zajmują w ostatnich miesiącach sprawy upadłościowe przedsiębiorstw widowiskowych w stolicy.

W bieżącym tygodniu ogłoszono upadłość teatrzykowi „8.30" sp. z ogr. odp. (PID).

Z sali sądowej

O nadużycia w urzędzie pożyczek państwowych

Drugi dzień procesu **Janowskiego,** oskarżonego o nadużycia w wydziale pożyczek państwowych, przyniósł ciekawe zeznania gen. **Skierskiego,** insp. armji w Toruniu. Gen. **Skierski** znał już w r. 1925 **Bogdanowa,** jednakże unikał go, gdyż ten stale usiłował go wykorzystać jako „protekcję". W r. 1930 sytuacja się jednak zmieniła i **Bogdanow** zaczął nietylko być w kontakcie towarzyskim z generałem, ale stale pożyczał od niego mniejsze lub większe kwoty. W tymże czasie **Bogdanow** zwrócił się do generała z prośbą o ułatwienie wydostania należnych mu w urzędzie pożyczek państwowych kwot, a gdy św. Skierski na tę interwncję zgodził się — **Bogdanow** dał mu plenipotencję na podniesienie 113 tys zł., podpisaną przez obywatela ziemskiego **Stadnickiego.** Generał coprawda jakoby dziwił się tej całej aferze; również powątpiewać miał o autentyczności podpisu **Stadnickiego** na pełnomocnictwie, jednakże interwenjował w urzędzie wielokrotnie, choć bezskutecznie.

Po samobójstwie **Bogdanowa oskarżony** Jankowski oświadczył świadkowi, że pełnomocnictwo **Stadnickiego** było sfałszowane. Gen. **Skierski** owe pełnomocnictwo ma przedłożyć, jako dowód rzeczowy sądowi.

Oskarżony **Janowski** na pytanie prokuratora, czy o sfałszowaniu pełnomocnictwa meldował władzy, odpowiedział przecząco.

Ciekawe również były zeznania członków komisji ministerjalnej, przeprowadzającej kontrolę urzędu. Komisja stwierdziła **nieprawdopodobny bezład w urzędzie, fatalne warunki lokalowe, zupełny brak porządku i haniebne warunki pracy.** Rewizja, która trwała 10 miesięcy, wykazała **brak 84 akt na sumę 400 tys. zł.** Część akt znaleziono później porozrzucanych w piwnicy.

W godzinach popołudniowych zeznawał mąż oskarżonej Milicy **Graeve,** sędzia **Graeve.** Jak wiadomo, oskarżona była pasierbicą aferzysty **Bogdanowa.**

I. K.

Ogólny strajk na wapiennikach i kamieniołomach w Kielcach i okolicy

(Kor. własna).

Wobec odrzucenia przez pracodawców wysuniętych przez Centralny Związek Górników w Polsce (oddział w Kielcach), warunków regulujących płace i pracę, robotnicy w poniedziałek 14 b. m. porzucili pracę i rozpoczęli strajk okupacyjny.

W strajku biorą udział robotnicy siedmiu wapienników i trzech kamieniołomów, w liczbie około 1500 ludzi. Zaznaczamy, że płace w kieleckiem są najniższe w całej Polsce.

Nastrój wśród robotników doskonały; wszyscy zdecydowani są walczyć aż do zwycięstwa.

Walka wyborcza do samorządów

Tam, gdzie wybory są wyznaczone na 27 maja, dziś — ostatni dzień składania list kandydatów

Sprawdzać spisy wyborców można do niedzieli 20 maja

Miasta Zagłębia Dąbrowskiego

w ogniu walki wyborczej

SYTUACJA OGÓLNA. LISTA „JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ" P. P. S. I KL. ZW. ZAW. INNE LISTY. „SANACYJNA" RÓWNOŚĆ WYBORCZA. WIEC W DĄBROWIE. PAŁKARZE „SANACYJNI" I PRZODOWNIK POLICJI MIERZEJEWSKI. DEMAGOGJA DYREKTORA FUNDUSZU PRACY MADEYSKIEGO. Z ORKIESTRĄ I JAWNEM GŁOSOWANIEM DO URN. PAWEŁEK. „ZAPOMNIANI" W SPISACH WYBORCÓW.

Pięć miast Zagłębia Dąbrowskiego, a to: **Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa Górnicza, Zawiercie i Czeladź** stoją już w ogniu walki wyborczej do Rad Miejskich, która rozgorzała na dobre.

We wszystkich miastach partja nasza idzie do wyborów pod nazwą: **„Jedność Robotnicza P. P. S. i Klasowe Związki Zawodowe"**.

Obok nas i „sanacji", idącej do wyborów w każdem mieście pod inną nazwą, to jako **Bezpartyjny Blok Pracy Gospodarczej** lub **„Odrodzenia"**, czy **„Odbudowy Gospodarki Miejskiej"**, do wyborów stają komuniści pod nazwą **„Jednolitego Frontu Robotniczego"** oraz **zblokowani** endecy wraz z chadekami, pod nazwą **„Chrześcijańskiego Obozu Narodowego"**, gdzieindziej wysuwają listy błazeńsko śmieszeni polscy hitlerowcy — **„Narodowi-Socjaliści"**, rekrutujący się z odpadków endecji, w niektórych okręgach wystawiają listy swoje żydzi, oraz właściciele nieruchomości.

Obecnie kończy się okres zbierania podpisów pod listy. „Sanatorzy" i „komuniści", jakgdyby wprost pragnęli unieważnienia swoich list — **zbierają podpisy pod listy czyste, niewypełnione kandydatami** — widocznie wstydzą się pokazać podpisującym nazwiska swoich kandydatów.

„Sanacyjna" **geometrja** i „równość wyborcza" przy podziale na okręgi wyborcze święci triumfy. Np. **w Będzinie**, w śródmieściu wykrojono czysto żydowski **okręg o 18 mandatach, a w dzielnicach robotniczych potworzono 3 mandatowe okręgi.** W Sosnowcu np. okręg IV wybiera 4 radnych na 3318 uprawnionych do głosowania, czyli na **1 radnego potrzeba 800 głosów,** a okręg XI na Sielcu, na 7139 uprawnionych do **głosowania wybiera również 4 radnych,** czyli na jednego radnego potrzeba **1800 głosów.** Tak wygląda **„równość" „sanacyjna".**

Wieców urządzać w salach nigdzie nie możemy, gdyż z „wyższej" woli właściciele sal nie chcą ich nam wynajmować, jedyny **wiec przy udziale 3.000 uczestników odbyliśmy w Dąbrowie Górniczej przy wspaniałym nastroju robotników;** pozatem ograniczamy się do zebrań w lokalach partyjnych.

Imponujący wiec Dąbrowski napędził strachu „sanacji", to też na gwałt mobilizuje ona swoje bojówki, które już rozpoczynają napady na nasze mniejsze zebrania i to pod ochroną. W niedzielę dnia 13 maja, w czasie naszego zebrania w lokalu dzielnicy „Pogoń" w Sosnowcu, weszło dwuch osobników podchmielonych i z miejsca zaczęli przeszkadzać naszemu mówcy okrzykami; kilku towarzyszów wzięło ich pod rękę i wyprowadziło na ulicę, kiedy już byli na ulicy **zaczeli krzyczeć policja! policja!** Na okrzyk ten stojący **„przypadkowo"** pode drzwiami starszy posterunkowy **Mierzejewski z I Kom. Policji,** (a działo się to na terenie III Komisarjatu P.P.), bez paska pod brodą, a więc **niesłużbowo** wkroczył do lokalu i oświadczył, że „zebranie rozwiązuje", gdyż zebrani **grozili pobiciem** wyrzuconym z lokalu osobnikom, przyczem zapowiedział, **że spisze protokuł na tych, którzy** rzekomo **grozili pobiciem** owym pijanym osobnikom. Nadmienić należy, że i od przodownika **Mierzejewskiego zdaleka zalatywał zapach wódki.**

„Sanacja" urządziła kilka wieców za zaproszeniami przy nielicznej frekwencji publiczności, przy wielkiej natomiast obsadzie policyjnej. Na wiecach tych przemawiali **poseł Sowiński,** który w Zawierciu obiecuje po wygranych wyborach „sanacyjnych" przy pomocy Funduszu Pracy **uruchomić Tow. Akcyjne Zawiercie i zamkniętą fabrykę Huldczyńskiego (!!)** Dyrektor Funduszu Pracy i poseł na Sejm **p. Madeyski** na wiecach w Sosnowcu, Dąbrowie, Będzinie i Czeladzi **zapowiada, że „sanacyjnym" magistratom będzie dawał pieniądze z Funduszu Pracy, natomiast P. P. S.-owskim magistratom nie da ani grosza(!!!)** Ludzie śmieją się z tych obietnic i zapytują: czyimi to pieniędzmi dysponuje p. Madeyski — własnemi, czy też pieniędzmi, płynącemi z podatków, płaconych przez wszystkich obywateli; dalej zapytują p. Madeyskiego, dyrektora Funduszu Pracy **dlaczego to dotąd nie dawał pieniędzy „sanacyjnym" Komisarzom w miastach, ażeby zatrudnić wszystkich bezrobotnych.**

Zapytujemy p. Madeyskiego, **czy wolno Dyrektorowi Funduszu pracy, być wiecowym demagogiem, kupującym głosy za obiecanki dawania pieniędzy społecznych dla zwycięstwa listy partyjnej i czy zgodne to jest z ustawami, mówiącemi o przekupstwie wyborczem?** O etycznej stronie tego rodzaju mów nie piszemy, pozostawiamy to ocenie czytelników.

Pomocnikiem p. Madeyskiego i drugim obok niego mówcą jest obecnie „usanowany" nasz były straszny „rewolucjonista", adwokat **dr. Adam Pawełek.** Nareszcie trafił swój do swego.

„Sanatorzy" nie dowierzają nawet swoim „Strzelcom", urzędnikom, rezerwistom i t. p. przybudówkom; podjęli uchwałę, że we wszystkich miejscowościach **do wyborów pójdą masowo z orkiestrami w jawnem głosowaniu, z kartkami na wierzchu; przy dźwiękach I, a przy pomocy IV brygady.**

Przedewszystkiem **poobsadzali oni Komisje Wyborcze wyłącznie swoimi ludźmi.** I tak np. w Sosnowcu na 5-ciu członków Głównej Komisji Wyborczej **jest 3-ch czynnych w agitacji wyborczej „sanatorów", t. j. dr. A. Pawełek, Kierownik Wydziału Szkolnego w Magistracie** m. Sosnowca, **Nawrocki** „sanacyjny" mówca wiecowy, oraz **redaktor „sanacyjnego" „Expressu Zagłebia" — Fabrycy;** przewodniczącym Gł. Komisji **jest dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej, p. Dietrich, a członkiem** — **sekretarz Magistratu, p. Mroczkiewicz.**

Taki skład komisji ma najwidoczniej na celu, „rzeź" list i kandydatów opozycyjnych, tembardziej, że i przy sporządzaniu list wyborczych Komisarz miast p. **Hugo Almstaedt** dopilnował ażeby listy te były dostatecznie „usanowane".

„Zapomniano" wpisać na listę drugiego naszego kandydata tow. **Jana Staśko, długoletniego pracownika Magistratu, zredukowanego ze względów politycznych przez Komisarza Kuźniaka.**

„Zapomniano" wpisać trzeciego naszego kandydata, **znanego w całem Zagłębiu sekretarza Centr. zw. Górników tow. Jana Bielnika,** aczkolwiek mieszka on w Sosnowcu już 4 lata.

Szczególnie wymowny jest fakt, nieumieszczenia na listach wyborczych **posła na Sejm tow. Al. Bienia, byłego prezydenta m. Sosnowca,** znanego działacza P. P. S. w Zagłębiu od r. 1911.

Jego również wraz z żoną „zapomniano" wpisać do list wyborczych.

L. H.

W Płocku idziemy do ataku!

(Od własnego korespondenta)

Kampanja wyborcza w **Płocku** (wraz z przedmieściem **Radziwie)** idzie już na całego. P. P. S. stworzyła wspólnie z „Bundem" listę **Zjednoczenie Socjalistyczne",** na której czele stoją w różnych okręgach tow tow **W. Kępczyński, Z. Pekrul, L. Przybylski, J. Biedrzycki, Churski, Dziarnowski, Michalski,** ongiś prezydent miasta, i inni. W niedzielę ubiegłą odbył się w podwórzu przy ul. Grodzkiej 9, ogromny wiec tow. posła Zygmunta **Żuławskiego.** Wspaniała mowa tow. **Żuławskiego** pozostawiła po sobie niezatarte wspomnienie, i była żywo komentowana w całem mieście.

Propaganda „od domu do domu" prowadzona jest z dużą energją i ofiarnością przez robotników nawet nie należących formalnie do Partji. „Bundowcy" ze swej strony pracują równie energicznie.

W niedzielę nadchodzącą odbędzie się wiec z udziałem tow. posła **M. Niedziałkowskiego.**

Okólnik ministra skarbu

Interwencje i pośrednictwa urzędników

Minister skarbu, dr. **Zawadzki,** wydał okólnik w sprawie interwencji i pośrednictwa urzędników w kwestjach skarbowych. Okólnik stwierdza, **że niektórzy urzędnicy w czynnej służbie, a niejednokrotnie** wyżsi urzędnicy, zatrudnieni w Ministerjum Skarbu, w monopolach, zakładach i przedsiębiorstwach przemysłowych, interwenjują, względnie pośredniczą w załatwianiu spraw, należących do zakresu działania administracji skarbowej, — **wyzyskując zajmowane stanowisko lub zależność służbową.**

W okólniku do wszystkich urzędów skarbowych minister **Zawadzki** podkreśla, że stan powyższy, bardzo szkodliwy dla bezstronnego załatwiania spraw służbowych **nie będzie tolerowany** i że zostały już wydane zarządzenia, zmierzające do usunięcia tych niewłaściwości, ubliżających godności ogółu urzędników. (PRESS).

Konfiskata książki tow. W. Wasilewskiej

Książka tow. tow. **Wasilewskiej** p. t. „Oblicze Dnia" (zbiór reportaży, częściowo drukowanych w „Robotniku") została skonfiskowana.

W najbliższych dniach, po usunięciu 4 ustępów „nieprawomyślnych" książka ukaże się w sprzedaży.

„Oblicze Dnia" zostało wydane nakładem „Roju".

Na froncie oświaty i kultury

Czytelnia robotnicza

Praca wychowawcza personelu

Kierownictwo czytelni tak, jak kierownictwo każdej instytucji, musi prowadzić swoją politykę. Punktem wyjścia są naturalnie cele, które czytelni przyświecają. Cele takie są dwa: 1) cele informacyjno - kształcące, 2) cele wychowawcze. Czytelnik przychodzi do czytelni, rzecz prosta, aby się czegoś dowiedzieć, aby otrzymać możliwie bogaty materjał informacyjny i czytelnia musi mu go dostarczyć, ale okazję tę należy wyzyskać do stałej pracy nad rozwojem świadomości ideologicznej klasy pracującej. Rola personelu czytelni nie może ograniczyć się do prac technicznych, do rozłożenia gazet i do spokojnego przyglądania się, jak czytelnicy je czytają. Personel winien rozumnie i planowo kierować czytelnictwem. Sam dobór gazet nie wystarczy, bo wszak stwierdziliśmy, że musimy posiadać czasopisma różnych kierunków. Wreszcie treść każdej gazety jest różnolita. Gdy robotnik czyta gazetę w domu u siebie, nie mamy żadnego wpływu na to, co zostanie przeczytane. Inaczej w czytelni. Naturalnie niema mowy o tak systematycznej pracy wychowawczej, jak to jest możliwe w bibljotece. Wynika to z samego charakteru materjału, którym dysponujemy. Książki mogą dać wiedzę zupełną i zaokrągloną, czasopisma w kształceniu odgrywają rolę uzupełniającą, dają one pewne okruchy. Ale okruchy te wcale nie są do pogardzenia. Są one bowiem chętnie i łatwo spożywane, a ich wartość odżywcza jest duża, naturalnie w roli pokarmu uzupełniającego. Dlatego mówiliśmy właśnie o konieczności bliskiego kontaktu między czytelnią i bibljoteką, w pracy wychowawczej bowiem obie te instytucje wzajemnie się uzupełniają. Personel czytelni powinien zatem o ile zauważy, że niektórzy czytelnicy ograniczają się do czerpania swej wiedzy wyłącznie z czasopism, prowadzić wśród nich propagandę za bibljoteką, za systematycznem kształceniem, za pogłębianiem swej wiedzy. Czasopisma pod jednym jednak względem mają wyższość nad książką. Dają one bezpośrednio nowe wiadomości, które do książek trafiają dopiero po pewnym czasie. Kto chce być zatem w kontakcie z najnowszymi prądami, zdobyczami wiedzy i wiadomościami, musi korzystać z pomocy czasopism. Bibljoteka, która w pracy swej podejmuje cele wychowawcze, musi więc ze swej strony również prowadzić propagandę czytelni.

Formy oddziaływania personelu czytelni na czytelników są różne. W pierwszym rzędzie należy starać się o żywy, osobisty kontakt. Pracownik czytelni, to nie jest urzędnik - biurokrata. To jest przedewszystkiem działacz społeczny. Aby mógł spełnić należycie swe zadania, musi znać dokładnie dwie rzeczy: 1) materjał, którym dysponuje, t. zn. czasopisma, 2) czytelników. Znajomość czasopism nie sprowadza się naturalnie do przeczytania ich wszystkich od deski do deski. Należy jednak dobrze orjentować się co do ich kierunku, wartości, struktury, zawartości, należy wiedzieć gdzie i co można znaleźć. Należy je dalej codziennie przeglądać, aby poznać, co jest w nich szczególnie interesującego lub godnego uwagi i przeczytania.

Z czytelnikami należy szukać bezpośredniego zbliżenia, poznawać zainteresowania, czy mają one odpowiedni kierunek, poznawać braki ich wykształcenia i świadomości. Personel czytelni jest pod pewnym względem w lepszem położeniu od personelu bibljoteki, niema do czynienia z tak wielką ilością czytelników i nie musi ich wciąż bezpośrednio obsługiwać. Ma naogół więc więcej wolnego czasu, który powinien zostać wyzyskany na działalność wychowawczą. Pracownik czytelni może stać się doradcą czytelników, skierować ich uwagę na pewne czasopisma, na pewne konkretne artykuły, czy wiadomości, może nawiązując do przeczytanych przez czytelnika artykułów, zalecić mu uzupełnienie i ugruntowanie wiadomości przez lekturę takich a takich książek. Naturalnie należy to czynić w postaci przyjacielskiej pogawędki, bez przykrego tonu mentorskiego. Pracownik winien też, czyniąc to niepostrzeżenie i bez natarczywości, obserwować czytelników, co czytają, jakie gazety, jakie rzeczy w danej gazecie, aby orjentować się, w jakim kierunku dorada jest potrzebna.

Można też używać drogi propagandy pisemnej. Myślimy tu o umieszczaniu na sali czytelni napisów zwracających uwagę czytelnika na pewne rzeczy. Można ewentualnie w tym celu umieścić na sali tablicę i kredą wypisywać odpowiednie komunikaty. A więc np. można napisać wielkiemi literami „Czytaj dziś w „Robotniku" taki a taki artykuł! Znajdziesz tam ciekawe wiadomości o tem i o tem, ciekawe poglądy w takiej a takiej sprawie!" Można też drogą podobnego ogłoszenia zalecić przeczytanie odpowiednich książek, będących w związku z artykułami, które właśnie w prasie się ukazały.

Ważną jest rzeczą, aby personel czytelni przychodził czytelnikom z pomocą w razie, gdy napotykają oni na trudności w czytaniu. Może się zdarzyć, że czytelnik nie może zrozumieć treści artykułu z powodu użycia przez autora pewnych wyrazów w obcych językach lub pewnych niezrozumiałych pojęć, lub rzeczy wymagających specjalnych wiadomości. Czytelnik winien być poinformowanym, w jaki sposób nie urażający jego ambicji i godności, gdzie może odpowiednie wyjaśnienia otrzymać. Rzecz jasna, że pracownik nie jest w stanie zawsze sam udzielić danych wiadomości, zresztą częste zwracanie się do niego byłoby zbyt krępujące. Ale w czytelni powinien być rodzaj bibljoteki podręcznej, która między innemi zawierałaby słowniki obcych języków i obcych wyrazów, encyklopedje, bibljografje i t. p., i tam czytelnik sam lub przy pomocy personelu czytelni powinien móc otrzymać doraźną informację. O bibljotekach podręcznych pomówimy jeszcze specjalnie.

Personel czytelni może czasem, ale nie za często, organizować z czytelnikami pogadanki dyskusyjne dla omawiania danych czasopism i innych spraw związanych z czytelnictwem, jakoteż dla nawiązania żywszego kontaktu.

Słowem w czytelni możliwości powodzenia pracy wychowawczej są wielkie. Wiele zależy od sposobu organizacji pracy wewnętrznej w czytelni. Będzie to przedmiotem naszych dalszych rozważań.

ADAM PRÓCHNIK.

Dalsze wyniki zbiórki

1-szo majowej na T.U.R.

Ogłaszamy w myśl przepisów i treści zezwolenia o zbiórce 1-szo majowej drugą część wyników zbiórki, przeprowadzonej na rzecz „Oświaty robotniczej TUR" (zezwolenie Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę nr. SO I—21—501). Podane poniżej Oddziały TUR nadesłały protokóły zbiórki i odpowiednią należność do Sekretarjatu Generalnego TUR.

Błonie — 45 zł. 44 gr.; **Brześć** — 46 zł. 37 gr.; **Chodorów** — 61 zł. 5 gr.; **Chodzież** — 34 zł. 2 gr.; **Grodno** — 181 zł. 6 gr.; **Kowel** — 65 zł. 51 gr.; **Kutno** — 36 zł. 27 gr.; **Łuck** — 82 zł. 37 gr.; **Myszków** — 39 zł. 23 gr.; **Niemce** — 70 zł. 83 gr.; **Sławków** — 21 zł. 44 gr.; **Dąbrowa Górnicza** — 64 zł. 90 gr.; **Modrzejów** — 81 zł. 27 gr.; **Augustów** — 89 zł. 28 gr.; **Sporysz** — 22 zł. 50 gr.; **Nowy Sącz** — 58 zł. 94 gr.; **Limanowa** — 13 zł. 80 gr.; **Lipno** — 21 zł. 13 gr.; **Gniezno** — 45 zł. 20 gr.; **Schodnica** — 114 zł. 24 gr.;

Kronika T.U.R.

ODCZYT KULTURALNY. Staraniem Zarządu Głównego TUR został przygotowany odczyt p. t. „Samorząd w Polsce", który bardzo interesująco omawia istotę samorządu, początki życia zbiorowego, zakres i zadania samorządu, wzór samorządu: Anglja, samorząd w Polsce niepodległej, udział i prace socjalistów w samorządzie, niszczenie samorządu, nowa ustawa i jej zmiany istotne i wskazania na najbliższą przyszłość. Odczyt napisany został przez wybitnego znawcę stosunków samorządowych. W końcu odczytu są podane wskazówki bibljograficzne. Odczyt jest wysyłany oddziałom na zamówienie po cenie 50 gr. za egzemplarz, jako częściowy zwrot kosztów i porta. Odczyt może oddać duże usługi w obecnym czasie.

ZALECENIA ORGANIZACYJNE. W ostatnich dniach został rozesłany do wszystkich Oddziałów TUR okólnik organizacyjny nr. 111. Okólnik zawiera sprawy zjazdu, zbiórki 1-szo majowej, naszych wydawnictw i apel o otoczenie opieką i pomocą czerwone harcerstwo TUR. Oddziały winny zastosować się bezwzględnie do wszystkich wskazań, zawartych w okólniku.

Zakończenie strajku
pracowników technicznych w teatrach miejskich w Warszawie

Zatarg między spółdzielnią artystów teatru Narodowego, Letniego i Nowego a personelem technicznym tych teatrów został ostatecznie zlikwidowany we wtorek. U inspektora pracy I-go okręgu zjawili się celem kontynuowania pertraktacyj przedstawiciele obu stron.

Po parogodzinnej dyskusji i wzajemnych ustępstwach podpisano protokół, ustalający nowe warunki, **na podstawie których wszyscy dotychczasowi pracownicy techniczni powrócili do pracy w teatrach miejskich.** W ten sposób strajk, trwający blisko tydzień, został zakończony.

Bezprawie...
Starostwo Pow. w Bielsku Podlaskim płaci robotnikom „kartkami“ zamiast pieniędzmi

Starostwo Powiatowe w Bielsku Podl. zatrudniło przy robotach brukarskich pięciu robotników z płacą po 2 zł. dziennie za **9 godzin pracy.**

Niedawno p. Roth, referent karny Starostwa zadecydował następną wypłatę uskutecznić w naturze (kartki na chleb).

Dwaj robotnicy **Putor i Zaorski,** którzy od szeregu miesięcy pozostają bez pracy, mając do uregulowania najrozmaitsze rachunki (zaległe komorne za 6 mies.) **odmówili przyjęcia kartek na chleb.** W 5 minut zostali powiadomieni, iż z tej **przyczyny nie mają nadal pracy.**

W myśl ustawy wypłata bonami i kartkami wszelkiego rodzaju jest **wzbroniona**

P. Roth winien oczywiście o tem wiedzieć i przestrzegać jako referent karny i jedynie z tej przyczyny nie zwalniać robotników z pracy.

Nie od rzeczy nadmienić należy, że w okresie zimowym zmniejszono bezrobotnym porcje chleba do minimum tak, że większość bezrobotnych żebrała po okolicznych wioskach.

Następnie przy wypłacie należności za poprzedni tydzień pracy potrącono z zarobków wszystkim robotnikom składki na ubezpieczenia (choroby, fund. pracy), pomimo, iż ustawa nie przewiduje potrąceń do sumy 2 zł. zarobku.

W XX stuleciu
legenda o mordach rytualnych
Episkopat angielski przeciwko hitleryzmowi

Akcja hitlerowskiego pisma **„Der Stuermer“,** wydawanego przez **Streichera,** który usiłuje dowieść, że Żydzi popełniają morderstwa rytualne, wywołuje w Anglji głośne oburzenie. Na łamach **„Times“** występuje przeciw tej oszczerczej kampanji prymas Kościoła Anglikańskiego arcybiskup **Canterbury,** który oświadcza, iż uważa za rzecz niesłychaną, aby tego rodzaju publikacja została wogóle dopuszczona w kraju cywilizowanym. W imieniu zgromadzonych u arcybiskupa 40-tu dostojników, reprezentujących chrześcijański światopogląd w Anglji, arcybiskup protestuje z oburzeniem i nawołuje Rząd niemiecki do wycofania publikacji. (PAT).

Kurs dla pracowniczek organizacyjnych
od 1.VI — 12.VI w Warszawie

Program kursu obejmuje wykłady teoretyczne z zakresu Socjalizmu, i ideologji sportu robotniczego, metod agitacji i propagandy. Seminarja i praktyczne ćwiczenia: jak przewodniczyć i sekretarzować na zebraniu, jak prowadzić sekretarjat, kasę w klubie. Przewidziane są wycieczki, zwiedzanie instytucyj robotniczych społecznych.

Praktycznych zajęć sportowych nie będzie.

Opłata za kurs wynosi **12 zł.** i obejmuje zakwaterowanie (w gmachu ZZK. Czerwonego Krzyża 20) i utrzymanie. Opłata 12 zł. dla członkiń Z.R.S.S., które mają legitymacje klubowe, dla członkiń bratnich organizacyj opłata wynosi 16 zł. Przejazdy tramwajowe lub kolejowe związane ze zwiedzaniem opłacają uczestniczki. Przejazd opłacają uczestniczki, korzystając z 81% zniżek kolejowych.

Uchwałą **Kobiecego Wydz. Sportowego** została ustanowiona, jako strój organizacyjny bluzka sportowa lub koszulka sportowa koloru czerwonego. Każda uczestniczka kursu obowiązana jest do noszenia takiej bluzki w czasie wystąpień zbiorowych. Do nabycia w Kob. Wydz. Sportowym w cenie 3 zł.

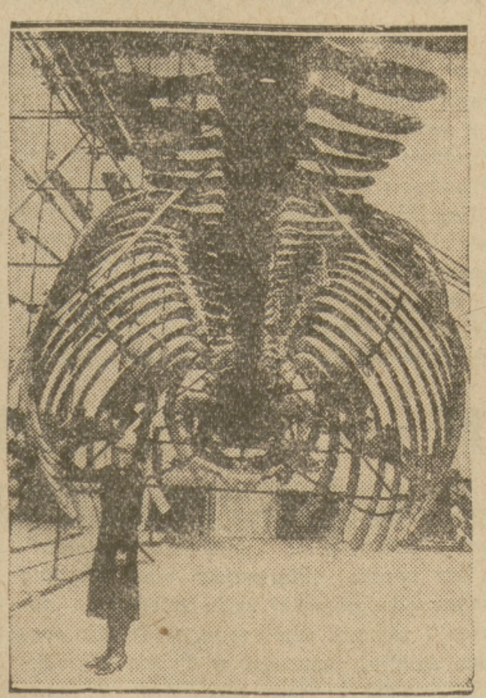
Prosimy o wcześniejsze zgłoszenia. w celu wystawienia w porę zaświadczeń, na podstawie których uczestniczki otrzymują zniżki kolejowe w miejscu zamieszkania. Zgłoszenia kierować należy: **Kobiecy Wydział Sportowy Z.R.S.S. Warszawa, Czerwonego Krzyża 20 IV p.**

Amerykański potwór powietrzny



Oryginalne zdjęcie olbrzymiego sterowca amerykańskiego **„Macon“.** Sterowiec jest „zakotwiczony“, t. j. przyczepiony do specjalnego masztu.

Największy szkielet na świecie



W londyńskiem Muzeum Nauk Historycznych znajduje się największy na świecie szkielet jakiegoś potwora przedhistorycznego, szkielet ten zajmuje całą salę.

421 i 41!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane za wiadomość, którą podała agencja PID oraz za 10 wierszy z artykułu wstępnego.

Jest to już

41-SZA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym tudzież

421-SZA

za rządów sanacji.

Z ŻYCIA PARTJI

KOMUNIKAT.

Komitet Robotinczy P. P. S. w Kielcach, niniejszem zawiadamia wszystkie Organizacje Partyjne, że Włodzimierz *Sienkiewicz* — został na posiedzeniu Komitetu Partyjnego w dn. 14 maja b. r. wykluczony z szeregów partyjnych. Legitymację partyjną Nr. 7423 unieważnia się.

Komitet Robotniczy P. P. S. w Kielcach.

Szkoła bliźniaków



W jednem z amerykańskich miasteczek znajduje się szkoła dla bliźniaków. W szkole tej uczy się 20 par.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I-sze ciągnienie.

Zł. 10.000 N-ry: 60668 74736 95830 108157 136490.

Zł. 5.000 N-ry: 37051 52248 77138 84872 103364 157477.

Zł. 2.000 N-ry: 9946 16008 18145 20845 25759 39491 40046 47439 56213 56635 58869 59967 60921 75030 88681 96239 98445 99181 111010 114266 125074 128869 140462 153585.

Zł. 1.000 N-ry: 3792 5636 12624 14684 18789 19894 31724 36384 37794 46065 55612 57384 57503 67843 70171 72236 72383 84677 86190 93357 94726 98763 99102 112581 114091 115412 128408 127291 127678 133342 138447 141959 143303 144524 144653 147561 148443 149831 153419 156741 160006 169476.

II-gie ciągnienie.

Zł. 15.000 N-r. 55842.

Zł. 10.000 N-ry: 26126 91602 121326 125611.

Zł. 5.000 N-ry: 97703 100364.

Zł. 2.000 N-ry: 930 1190 18465 34155 35605 50519 51496 70359 72256 78817 84626 86127 92929 93634 111396 111808 127555 142675.

Zł. 1.000 N-ry: 12840 15747 44158 45335 57454 58266 58908 63261 76406 80486 83646 88859 98709 104564 102163 103745 108869 108218 105596 118978 119339 120441 145213 150316 151961 106137 104869 105218 131055 132960 133592 134488 145394.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Interwencja Partji Pracy u Mac Donalda

Mac Donald i minister Spraw Zagranicznych Simon przyjęli delegację Związków Zawodowych i Labour Party, która przedstawiła poglądy Naczelnej Rady Związków Zawodowych i zarządu Labour Party co do konieczności **intensywniejszego zajęcia się sprawą rozbrojenia i co do poparcia przez W. Brytanję wstępienia Sowietów do Ligi Narodów.**

Na uwagę w sprawie rozbrojenia, odpowiedział **Mac Donald,** który zwrócił delegatom uwagę na wysiłki rządu brytyjskiego, zmierzające do zawarcia konwencji rozbrojeniowej. Premjer przyznał jednak, że starania te dotychczas nie zostały uwieńczone powodzeniem i oświadczył, **że z największym niepokojem oceniają obecną sytuację rozbrojeniową.**

Na drugą kwestję odpowiedział min. Spraw Zagr. **Simon,** który zaznaczył, że każde państwo, pragnące wstąpić do Ligi Narodów, posiada pełną swobodę inicjatywy w tym kierunku. Dotychczas jednak Rosja sowiecka tej inicjatywy nie podjęła i o zamiarze Sowietów wstąpienia do Ligi nie rządowi brytyjskiemu nie jest wiadome. Gdyby Rosja sowiecka zamiar taki ujawniła, to wstąpienie jej do Ligi Narodów będzie przez rząd W. Brytanji przywitane jaknajżyczliwiej. (PAT).

Zamach na b. ministra wojny

Z Wiednia donoszą: We wtorek przed południem eksplodowała bomba przed mieszkaniem prezydenta kolei związkowych **Vaugoin.** Zamach ten niewątpliwie skierowany przeciwko byłemu ministrowi wojny, wyrządził jedynie nikłe szkody materjalne. Policja wszczęła dochodzenia celem wykrycia sprawców. (ATE).

Hitlerowcy strzelają do austrjackich żandarmów

Jak donoszą z Salzburga, na granicy bawarsko - austrjackiej wydarzył się we wtorek w pobliżu **Durnebrg** incydent pomiędzy patrolem austrjackiego korpusu ochronnego i 5-ma osobnikami, obywatelami Rzeszy, którzy oddali kilka strzałów w kierunku patrolu austrjackiego, nie trafiając jednak nikogo. Gdy po upływie pół godziny komendant austrjackiego posterunku żandarmerji w **Hallein,** inspektor oraz 2-ch innych żandarmów zbliżyli się do tego samego miejsca oddano około 10 strzałów, **które ciężko raniły komendanta oraz 2-ch żandarmów.** W czasie wszczętych dochodzeń znaleziono na miejscu wypadku plecak pochodzenia niemieckiego, zawierający kilka paczek z narodowo „socjalistycznemi“ ulotkami propagandowemi oraz listy adresowane do poszczególnych sympatyków narodowego „socjalizmu“ w okolicy Hallein. (ATE).

Strajk w dokach londyńskich

W dokach londyńskich wybuchnął we wtorek strajk robotników transportowych, wyładowujących statki. Zastrajkowało *2.000 robotników.* Powodem strajku jest zatrudnienie 5 pracowników biurowych przy wyładunku towarów. Robotincy domagają się usunięcia ich, ponieważ nie należą oni do związku zawodowego transportowców. Wskutek tego strajku statek polski „Lech“, który przybył do Londynu, został tylko częściowo wyładowany. (PAT).

Miasto, na które uwzięły się żywioły

Z Jerozolimy donoszą, że miasto **Tyberjada** nad jeziorem Galilejskiem nawiedzone zostało **ponownie gwałtownem oberwaniem chmury.** Nowa katastrofa nastąpiła tuż po pogrzebie ofiar wczorajszej katastrofy i spowodowała liczne dalsze ofiary w ludziach. Gwałtowne oberwanie chmury trwało pół godziny. **Ludność uciekała w panicznym strachu do wyżej położonych przedmieść. Na jeziorze pływają setki trupów ludzkich oraz zwłoki zwierząt. Z polecenia władz miasto zostało ewakuowane.** (ATE).

Katastrofa we mgle

Z Nowego Jorku donoszą, że angielski statek pasażerski **„Olympic“,** jadący w gęstej mgle, zderzył się z okrętem sygnalizacyjnym **„Nantucket“,** zakotwiczonym w odległości około 60 mil od wybrzeży stanu Massachussets. **Okręt sygnalizacyjny długości 36 mtr. i szer. 10 mtr. z załogą 16 marynarzy natychmiast zatonął. Z załogi uratowano trzy osoby oraz wyłowiono zwłoki 4-ch innych.** Władze amerykańskie zaalarmowały natychmiast parowce, kursujące wzdłuż wybrzeży, które wszczęły akcję ratunkową, napotykającą jednak na wielkie trudności z powodu nadal trwającej gęstej mgły. (ATE).

Jeszcze większa katastrofa na jeziorze

Z Helsingforsu donoszą, że na jeziorze **Kallavesi** statek pasażerski najechał na skałę podwodną i wskutek silnego uszkodzenia natychmiast zatonął. **Według dotychczasowych danych przeszło 20 pasażerów utonęło.** (PAT).

Wiadomości telegraficzne

ZABICIE 4-CH BUŁGARÓW PRZY PRZEKRADANIU SIĘ DO GRECJI

Z Sofji donoszą: W nocy z dn. 12 na 13 b. m. grupa 8-iu Bułgarów muzułmanów, pochodzących z miejscowości **Digli Kailik** w okręgu **Kuszukawak** usiłowała przejść nielegalnie granicę, celem przedostania się na terytorjum Grecji. Bułgarska straż graniczna po wielokrotnem wezwaniu do zatrzymania się zrobiła użytek z broni. W rezultacie **4-ch zbiegów zostało zabitych.** Dochodzenia ustaliły, że uciekinierzy ci byli nakłonieni do opuszczenia Bułgarji (PAT).

CHOROBA PAPUZIA GRASUJE W BERLINIE

W ostatnich tygodniach zanotowano w Berlinie kilkadziesiąt wypadków „choroby papuziej“. Wobec niebezpieczeństwa wybuchu epidemji policja ogłosiła urzędowe ostrzeżenie pod adresem ludności. (PAT).

KRWAWE ROZRUCHY NA TLE WYZNANIOWEM

Według doniesień z Kalkuty w czasie rozruchów na tle religijnem **w Barackpore, przedmieściu Kalkuty, 3 muzułmanów zostało zabitych, 20 muzułmanów i Hindusów ciężko rannych.** Aresztowano przeszło 100 osób. Dla przywrócenia porządku zawezwano oddziały wojskowe. (ATE).

Rwanie dokumentów stanowi znieważenie władzy

Izba karna Sądu Najwyższego wydała zasadnicze orzeczenie w sprawie interpretowania przepisów o znieważeniu władzy. Przy rozpatrywaniu skargi kasacyjnej osoby skazanej za demonstracyjne rozerwanie dokumentów w lokalu starostwa, Sąd Najwyższy uznał, że czyn taki kwalifikuje się **nie jako wykroczenie,** lecz jako **przestępstwo znieważenia władzy,** przewidziane w art. 127 k. k. Rwanie dokumentów w oczach urzędników, którzy je wydali, zawiera w sobie cechy zniewagi i chęć zadokumentowania pogardy dla urządzeń państwowych. (PID)

Niedopuszczalne szykany

Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie

Otrzymujemy nast. pismo od Sekr. Centr. Rob. Przem. Chemicznego:

Otrzymaliśmy pismo naszego Oddziału w **Wolbromiu** w sprawie Ubezpieczalni Społecznej w **Krakowie,** w którem robotnicy stwierdzają, że jakkolwiek potrąca im się większe składki na rzecz Ubezpieczalni, aniżeli poprzednio do Kasy Chorych, **to jednak członkom rodzin odmawia się porad lekarskich oraz zasiłków.**

Ma to być zemstą za to, że deklaracje zostały wypełnione (włącznie z rodzinami) przez dyrekcję, natomiast robotnicy odmówili swych podpisów na nich. Obecnie, gdy zgłosi się członek rodziny ubezpieczonego do przychodni Ubezpieczalni w **Wolbromiu,** odsyła go się, jak na drwiny, do dyrekcji dla podpisania deklaracji, które znajdują się w filji w Olkuszu, a filja zwrócić ich nie chce, tylko domaga się ażeby każdy ubezpieczony doręczył Ubezpieczalni metrykę, lub wyciąg, który kosztuje około zł. 2.50.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w fabryce gumy „Ideal" pracuje około 800 robotników, a każdy posiada rodzinę składającą się przeciętnie z 4 osób, to zapytujemy, kto ma ponieść te koszta? Jeżeli Ubezpieczalnia weźmie to na swój rachunek — w porządku, lecz nie wolno jej szafować groszem, ciężko zapracowanym przez robotników.

Doszło do tego, że ubezpieczeni muszą swe rodziny leczyć prywatnie, jakkolwiek ustawa nakłada obowiązek leczenia członka rodziny na Ubezpieczalnię Społeczną.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR 5.27.

Berlin 209.25. Belgja 123.75. Holandja 358.85. Londyn 27.03. Paryż 34.94. Praga 22.04. Szwajcarja 171.85. Włochy 45.04.

Ze stolicy

w kilku słowach

UNIERUCHOMIENIE ZAKŁADU POŁOŻNICZEGO. Z dn. 15 maja r. b. Zakład Położniczy im. Ks. Anny Mazowieckiej z powodu remontu został zamknięty. O dniu otwarcia nastąpi oddzielne zawiadomienie.

GODZINY TRZEPANIA. Komendant P. P. m. Warszawy przypomina w ostatnim swoim rozkazie odpowiednie przepisy, poleca dopilnować, aby trzepanie mebli, dywanów, pościeli i t. p. na dziedzińcach posesji odbywało się wyłącznie w godzianch przepisowych t. j. od 9 do 11 rano.

POBÓR. Dziś winni stawić się: 1) zamieszkali w 8 i 9 dzielnicach II komisarjatu P. P. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 7 i 8 dzielnicach XI kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 2, 3 i 4 dzielnicach XV kom. — w komisji poborowej Nr. 3 oraz 4) zam. w 12, 13 i 14 dzielnicach VI kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie powyższe komisje urzędują przy ul. Stalowej 73.

PODMIEJSKA LINJA AUTOBUSOWA. Warsztaty samochodowe Dyrekcji Tramwajów i Autobusów Miejskich przy ul. Łazienkowskiej, wykańczają 5 nowych autobusów, które przeznaczone będą dla pierwszej linji komunikacji podmiejskiej. Według istniejącego projektu linja ta biec ma z Pl. Zamkowego na Żoliborz.

KONTROLA KSIĄG TRAMWAJÓW. Specjalna komisja wydelegowana przez kontrolę Zarządu Miejskiego dla zbadania gospodarki tramwajów, która rozpoczęła lustracje w związku z ujawnieniem nadużyć na terenie wydziału ruchu, prowadzi nadal swoje prace. Po zlustrowaniu wydziału ruchu, przystąpiono z kolei do sprawdzania stanu buchalterji w dyrekcji tramwajów miejskich.

Wczorajsze wypadki

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

29-letni Jerzy Tarkowski, b. urzędnik, otruł się ługiem.

— 19-letnia Anna Polońska, bez zajęcia, napiła się esencji octowej.

— 25-lenit Jadwiga Śniadochówna, bez zajęcia, otruła się sublimatem.

— 36-letnia Ruchla Korcarzowa, przy mężu, napiła się esencji octowej.

STARCIE MOTOCYKLU Z WOZEM.

Na moście Kierbedzia, motocykl pocztowy, prowadzony przez 24-letniego Stanisława Polesę, zderzył się z wozem. Wskutek starcia Polesa został ranny w głowę. Rannego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

SKOK STARUSZKI Z III-go PIĘTRA.

67-letnia Chaja Sura Toruńczykowa, od kilku lat była chora umysłowo. Mąż czyni starania, ażeby żonę umieścić w szpitalu. W związku z temi staraniami w ub. sobotę do Toruńczyków zgłosił się wysłannik opieki społecznej, celem przeprowadzenia wywiadu. Od tego dnia Toruńczykowa, obawiając się ażeby jej przemocą nie wywieziono do szpitala, do domu nie wróciła. Dopiero o świcie przyszła na ul. Franciszkańską 29, oświadczając dozorcy domu, iż idzie do pogotowia lekarskiego. Tymczasem staruszka wyskoczyła z okna III-go piętra klatki schodowej frontowej i spadając uderzyła o wózek ręczny, a następnie upadła na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i krwotok gardłowy. Po przewiezieniu do szpitalu św. Ducha, Toruńczykowa zmarła.

RABUNEK.

Michał Bur, mieszkaniec Radomia, oglądając skarpetki na wózku wprost kramów miejskich „Wielopole", postawił obok siebie paczkę, zawierającą różne drobiazgi, wartości 13 zł. Gdy po chwili obejrzał się i chciał paczkę zabrać, nieznani sprawcy już ją skradli.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, 17.V.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny 7.40 Muzyka z płyt. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Przegląd teatralny. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 Koncert szkolny. 15.00 Hejnał. 15.05 Wiadomości o eksporcie. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Arje operowe z płyt. 16.20 „Kobieta w obronie przeciwgazowej". 16.35 Muzyka lekka. 17.30 Odczyt. 17.50 Odczyt. 18.10 Słuchowisko. 18.50 Program. 18.55 Rozmaitości. 19.15. „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Audycja z okazji święta narodowego Norwegji. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21.02 Skrzynka pocztowa techniczna. 21.17 Koncert Chóru Dana. 22.00 Koncert fortepianowy. 22.30 Muzyka taneczan. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka z „Bristolu".

Piątek, dn. 18.5.

7.00 Sygnał czasu. 7.25 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa. 8.00 Program. 10.00 Audycja dla dzieci. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie kulturalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert Ork. Salonowej. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka salonowa. 12.55 Dziennik południowy. 15.00 Hejnał. 15.05 Wiadomości o eksporcie. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Muzyka salonowa. 15.40 Recital Mieczysława Szaleskiego. 16.00 Recital śpiewaczy. 16.20 Przegląd wydawnictw. 16.35 Utwory skrzypcowe. 16.50 Muzyka lekka. 17.30 Odczyty. 18.10 Koncert. 18.50 Program. 18.55 Rozmaitości. 19.10 „Dokąd jechać w święto?" 19.15 „Wiadomości rolnicze". 19.25 Feljeton. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoinczny. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Powrót Sherlocka Holmesa"
APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.
ANTINEA: „Zwycięskie stado" i „Szaleńcy".
ATLANTIC: „Tańcząca Venus" z J. Cawford i Clark Gable.
AMOR: „Biały Wódz" i „Na skraju Sahary".
AS: „Pozwólcie nam żyć" i „Rycerze stepu".
BAJKA: „Orły na uwięzi" i „Stalowa dłoń".
CASINO: „Bunt w Szanghaju".
CAPITOL: „Legjon śmierci".

COLOSSEUM: „Markiza Yorisaka" z Annabelą i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Człowiek, który ukradł serce".
CRISTAL: „Ken Maynard — poskromiciel".
CYRK (kino Variete): „Rozkosz małżeństwa" i program atrakcyj.
CZARY: „W paszczy krokodyla" i „Branka syna puszczy".
CORSO: — „Moje marzenie to ty".
EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".
FAMA: „Dziś żyjemy".
FILHARMONJA: „Ostatni z Gołowlewych" (film sowiecki).
FOURM: „Klub dżentelmenów".
GLORIA: „Dwa oblicza".
HELJOS: „Wyrok życia" i Nie damy ziemi".
IKS: „Sierżant X" i dodatki.
KOMETA: „Noc dla ciebie" i rewja.
LOS: — Pat i Patachon, jako ogrodnicy na żeńskiej pensji.
LUX: „Bracia Karamazowy" i „Biały ślad".
MEWA: „Serce olbrzyma" i „Panna Joseta moja żona".
MASKA: „Niewidzialny człowiek" i „Jego ekscelencja subjekt".
MIGNON: „Kawalkada" i „Noc w raju".
MAJESTIC: „Shańbiona".

MIEJSKI: „Żółty książę". O 4 specjalny seans dla młodzieży.

NOWY SPLENDID: „Gehenna kobiety" i „Kawiarenka".
NOWA TOMBOLA: „Zaledwie wczoraj" i dodatki.
OKO PRASKIE: „Papryka".
PROMIEŃ: „Noc strachu".
PALACE: „W pogoni za księżycem" i rewja „Królestwo operetki".
PAN: „Ostatni Ataman Annienkow".

PRAGA: „Pieśniarz Warszawy" i „Pionierzy Texasu". z
PETIT TRIANON: „Jaką mnie pragniesz" i „Szpieg w masce".
RIVIERA: „Wiktorja i jej huzar". i „Pałac na kółkach".
ROXY: „Prywatne życie Henryka VIII".
SOKÓŁ: „Nowoczesny Robinson" i „Odwieczni Wrogowie".
STYLOWY: „Królowa Krystyna" z Gretą Garbo.
TON: „Al 14 zatonęła".
UCIECHA: „Zgubny czar".
UNJA: „Morderca" i rewja.

Zamykanie bram o godz. 11 wiecz.

W „Dzienniku Wojewódzkim" dla obszaru m. stoł. Warszwy ogłoszone będzie rozporządzenie porządkowe Komisarza Rządu, na mocy którego wejścia z ulic lub placów do nieruchomości, na których znajdują się domy mieszkalne, winny być zamknięte w czasie od godz. 23 do godz. 6-ej następnego dnia, przez cały zaś pozostały czas winny być stale otwarte.

Jeśli wcześniejsze otwieranie wejść okaże się niezbędne ze względu na wcześniejsze udawanie się do pracy mieszkańców poszczególnych domów, wejścia te mogą być otwierane przed godz. 6, nie wcześniej jednak niż o godzinie 4-ej.

Dozorcy domowi winni od godz. 23 do czasu zamknięcia wejść stale zwracać uwagę na te wejścia, by mogli widzieć każdą osobę wchodzącą lub wychodzącą z nieruchomości.

W noc wigilijną i w noc poprzedzającą Dzień Zmartwychwstania Pańskiego, wejścia z ulic lub placów winny być otwarte przez całą noc.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tenis

PRZED MECZEM POLSKA — FRANCJA. Ciekawem urozmaiceniem meczu tenisowego Polska Francja będzie mecz pokazowy naszych najmłodszych graczy *Ksawerego Tłoczyńskiego z Gotschalkiem* (zeszłoroczni finaliści puharu młodych). Mecz ten odbędzie się w sobotę po doublu.

Jak wynika z listy francuskiej Martin *Legeay* jest lepszy od *Lesueura*. Gracze ci spotykali się tego roku już trzykrotnie, wyniki mówią, o pewnej przewadze *Legeay'a*, jakkolwiek klasa tych obu graczy zdaje się być dość wyrównana. Tak więc w kwietniu w Tulonie *Legeay* pobił Lesueura 5:7, 9:7, 6:3, a w Algierze triumfował *Lesueur* 6:4, 6:2, 6:4. W Oranie dwaj Francuzi znów się spotkali, w finale zwyciężył *Legeay* 6:2, 6:2.

Według opinji profesora *Estrabeau*, który zna doskonale zarówno graczy polskich jak i francuskich, gra z Francuzami zapowiada się jako b. otwarta, która napewno dostarczy widzom wiele emocji. Nie ulega wątpliwości, że szczególniej Martin *Legeay* znajduje się obecnie w b. dobrej formie. Jest to opinja *Estrabeau*, i prasy fachowej francuskiej.

Miesiąc propagandowy Skry

RKS „Skra" organizuje w dniach 13 maja — 17 czerwca miesiąc werbunkowo-propagandowy w którym to okresie nowowstępujący członkowie zwolnieni będą od wpisowego. Skra — jak wiadomo — należy do czołowych i największych klubów robotniczych w Polsce. Posiada aż 13 sekcyj (piłkarska, lekkoatletyczna, ciężkoatletyczna, wodna, bokserska, hokejowa, tenisowa, gier sportowych, kobieca, dziecięca, pingpongowa, kulturalno-oświatowa, oraz warcabowo - szachowa). Pozatem klub ma własne boiska, place do gier, tor kolarski, przystań wodną, plażę i t. d. Wszelkich informacyj udziela Sekretarjat Klubu, Okopowa 43 codziennie od 7 — 10 wiecz. Telefon 12-20-73.

Kolarstwo

BIEG KOLARSKI SKRY DLA NIESTOWARZYSZONYCH. Skra urządza dnia 31 maja bieg kolarski Skry dla niestowarzyszonych na trasie boisko Skry — Chłodna — Wolska — do Błonia i z powrotem. Zapisy przyjmuje sekretarjat Klubu.

Sporty wodne

MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG KAJAKOWY GÓRSKI. Poraz pierwszy w Polsce odbędzie się w dniach 20 i 21 b. m. Międzynarodowy Wyścig Kajakowy Górski na rzece Dunajcu na trasie długości 94 klm.

Znaczenie imprezy podnosi fakt, że do wyścigu zgłoszonych zostało 14 łodzi zagranicznych, w tem 6 dwójek składanych, 3 niemieckie, 3 czeskie, oraz 8 jedynek składanych — 2 niemieckie, 5 austrjackich i 1 czeska.

Ogółem w wyścigu startować będzie 25 dwójek składanych i 18 jedynek składanych.

Zarówno pod względem krajobrazowym, jak i co do emocji jazdy, Dunajec stoi na pierwszem miejscu wśród szlaków kajakowych w Polsce.

OŚRODKI ŻEGLARSKIE. Jak się dowiadujemy, morski ośrodek żeglarski zorganizowany zostanie w Gdyni w dniach od 15.5 — 2.7, zaś śródlądowy ośrodek żeglarski w Jeziorach pod Grodnem trwać będzie od 22.6 — 19.7.

Piłka nożna

PZPN MUSI ZAPŁACIĆ ODSZKODOWANIE. Jak donoszą z Paryża, komisja rozjemcza międzynarodowej federacji Piłkarskiej, rozpatrując sprawę niedoszłego do skutku meczu piłkarskiego Polska — Czechosłowacja zdecydowała, że Polski Zw. Piłki Nożnej musi zapłacić odszkodowanie. Jak wiadomo Zw. Czechosłowacki domaga się zwrotu sumy 32 tys. złotych.

ANGIELSCY PIŁKARZE NA KONTYNENCIE. We Florencji odbył się mecz piłkarski pomiędzy „Florentiną" a drużyną angielską *Manchester City*, która niedawno zdobyła puhar Wielkiej Brytanji. Mecz zakończył się remisem 3:3.

We Frankfurcie odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacyjną jedenastką Niemiec a zawodową drużyną angielską — *Derby County*.

Wygrali Niemcy 5:2. Zdaniem fachowców, angliey grali bardzo pięknie, eleganco, kombinacyjnie i niezrównanie fair, ale nieskutecznie.

OSTATNI MECZ POGONI NIE ODBYŁ SIĘ Z POWODU WYPADKU. Ostatni mecz lwowskiej Pogoni, który miał się odbyć we Francji w miejscowości Bruay z drużyną emigracyjną, nie doszedł do skutku, gdyż samochód, którym nasi gracze udali się do Francji, w drodze rozbił się. Z graczy nikt nie odniósł szwanku. Mecz jednak nie mógł się już odbyć w wyznaczonym terminie.

Szermierka

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA POLSKI. W najbliższą sobotę i niedzielę, 19—21 b. m., odbędą się w stolicy, w sali Ośrodka W. F., doroczne zawody szermiercze o mistrzotswo Polski.

Różne

KONGRES OLIMPIJSKI W ATENACH. Tegoroczny międzynarodowy Kongres Olimpijski, odbywający się w Atenach, w którym z ramienia Polski bierze udział gen. dr. St. *Rouppert*, rozpoczął się wczoraj.

W dniu 20 maja, w niedzielę, odbędzie się na stadjonie atenskim wspaniała uroczystość. Program rozpocznie się defiladą atletów, którzy nieść będą sztandary 42 państw, które biorą udział w Igrzyskach olimpijskich nowoczesnych. Na środku stadjonu dokoła słupa masztowego, na którym powiewać będzie sztandar olimpijski, chór złożony z 1500 młodych śpiewaków odśpiewa hymn olimpijski. Następnie przemówienia wygłoszą: grecki minister Oświaty, a następnie — p. *Latour*, przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego

Dalszą część programu wypełnią pokazy gier i sportów antycznych. Wszyscy zawodnicy wystąpią prawie nadzy, tylko w przepaskach na biodrach. Arbitrzy, również na starożytny sposób będą ubrani tylko w chlamidy. Następnie — słuchacze Helleńskiego Liceum zademonstruje starożytne stroje greckie. Wreszcie — program przewiduje pokaz tańców narodowych greckich.

Rzecz o dzieciach i łubinie

Z wycieczki dziennikarskiej na Zoliborz

Kilka dni temu odwiedziła dwie najdalej na północ wysunięte dzielnice Warszawy — **Żoliborz i Marymont,** wycieczka dziennikarska, zorganizowana przez Związek Przyjaciół Wielkiej Warszawy. O wrażeniach z Marymontu pisał obszernie w „Robotniku kolega A. O. — należałoby obecnie kilka słów poświęcić Żoliborzowi.

Żoliborz ma opinję dzielnicy przyszłości. Położony na piaszczystych terenach dawnej Cytadeli, oparty o wybrzeże Wisły, przecięty historyczną szosą Marymoncką, dającą dogodną komunikację z Polami Bielańskiemi i z Laskiem Bielańskim, ma, zdawaćby się mogło, wszystkie naturalne warunki, potrzebne dla rozwoju nowoczesnej dzielnicy mieszkaniowej. Fakt skupienia w ręku jednego właściciela (państwa, obecnie miasta) ogromnego obszaru budowlanego, w bezpośredniem sąsiedztwie dzielnic przeludnionych, predestynował tereny żoliborskie do budownictwa **PLANOWEGO,** rozłożonego na szereg lat i realizującego z czasem **WZOROWĄ** dzielnicę mieszkaniową. Słusznem więc jest, jeżeli stan Żoliborza ocenimy przedewszystkiem z punktu widzenia planowości.

Już pobieżny rzut oka z okien autobusu, którym dziennikarze warszawscy odbyli swoją regjonalną inspekcję, wystarczył, aby stwierdzić, że zabudowa Żoliborza odbywała się — poza najogólniejszemi zarysami — nie tylko bezplanowo, ale wręcz chaotycznie. Obok racjonalnie usytuowanych bloków mieszkaniowych wzniesionych przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową, powykrawano najbardziej fantastyczne parcele pod tak zwane „wille" prywatne, w większości urągające swoim wyglądem zewnętrznym nie tylko **nowoczesnym,** ale wogóle **jakimkolwiek** regułom architektury i — estetyki. Czystym absurdem architektonicznym jest naprzykład niemal cała ulica Śmiała i Forteczna, zabudowana jednorodzinnemi domami szeregowemi, o dziwacznych „gotyckich" fasadach, „ozdobionych" okienkami o kształcie strzenic i odgrodzonemi od ulicy niewiadomo poco i dlaczego masywnemi murami, pozbawiającemi mieszkania parterowe światła i powietrza. Nie lepiej przedstawia się część dolna Żoliborza, opadająca ku Wiśle. Cały ten teren leżący w bezpośredniem sąsiedztwie urządzanego obecnie parku, zabudowano domami, wśród których najliczniej jest reprezentowany tak zwany typ staropolskiego dworka, owa „dworska" architektura, tem się między innemi wyróżnia od architektury... normalnej, że dach stanowi około 1/3 kubatury budynku, zaś daszek nad wejściem podpierają pękate kolumny, przypominające kształtem wydłużone nieco beczki. Gdyby to przynajmniej były beczki... prochu! Byłaby jakaś nadzieja. Niestety, są to solidne, długowieczne beczki betonowe. Wchodząc do takiego murowanego monstrum powtarzamy więc pełni rezygnacji westchnienie Danta: „tu niema nadziei"... Tak, niema nadziei, bo owe „dworki" są zbudowane masywnie z cegły i betonu i prócz ewentualnej licytacji przez patronujący z powodzeniem budownictwu mieszkaniowemu Bank Gospodarstwa Krajowego, nic im, jako żywo, nie zagraża.

Odrębną porcję wrażeń dostarczają zwiedzającym Żoliborz t. zw. „nowe ruiny". Owszem — to nie pomyłka! — mamy na Żoliborzu sporo „nowych ruin". Są to budynki pokutujące za swych lekkomyślnych właścicieli. Doprowadzono je do parteru, czy do pierwszego piętra — poczem budowę przerwano. Poprostu powiedziano sobie: „dom nie zając — nie ucieknie". I istotnie — nienadarmo przysłowia są nazywane mądrością narodów — domy stoją w stanie w jakim je porzucono. W jesieni nasiąkają wodą deszczową, w zimie pokrywa ją się śniegiem i lodem, na wiosnę obrastają zielskiem, z rokiem każdym stają się bardziej malownicze, stanowiąc żywy przykład symbiozy z otaczającą przyrodą. Taki np. kompleks fundamentów i murów piwnic przy ulicy Mickiewicza (róg Kniaźnina) ze swą bujną roślinnością „wewnętrzną", sam jeden wart jest wycieczki na Żoliborz. Inna rzecz, że na terenie piwnic tego budynku możnaby zamiast obecnych chwastów zsadzić, dajmy na to, kartofle. Byłoby to, jak sądzę, miłą i pożyteczną innowacją: zamiast zwozić kartofle do piwnicy, kopałoby się je tam poprostu... co za wygoda dla gospodyń. Polecam mój projekt ruchliwemu i pomysłowemu Związkowi Pań Domu. Nie upieram się zresztą koniecznie przy kartoflach.

Dalszą osobliwością Żoliborza są jego place i ulice. Plac Inwalidów nie wymaga właściwie żadnego komentarza. Jego stan tłumaczy dostatecznie jego nazwę... Plac Inwalidów—ileż dyskretnego smutku mieści się w tej nazwie...

Zupełnie co innego plac Wilsona. To już amerykanizm, nowoczesność, rozmach, ruch, tempo, asfalt i drapacze chmur! Otóż, okazuje się, że naturalne te kojarzenia myślowe płatają nam złośliwego figla. Właśnie, że nic podobnego! Plac jest, jeżeli wolno się tak wyrazić, rozlewny, asfaltu na nim niema żadnego wogóle pozostawiony jest w stanie pierwotnym, nie tknęła go dotąd ręka ludzka, mianowicie ręka robotnika magistrackiego. Jedyną jego ozdobą są wspaniałe topole, znaczące początek szosy Marymonckiej. Snać któryś z poprzedników dyrektora Danielewicza myślał jednak o Żoliborzu. Było to — bagatelka! — jakieś 200, może 250 lat temu. A mówi się, że początek jest zawsze najtrudniejszy. Właśnie, że nieprawda! Początek został zrobiony — najtrudniejszy jest — jak się okazuje — ciąg dalszy.

Patrzę na potężne topole nadwiślańskie na szosie Marymonckiej i myślę: czem jest czas dla ogrodnika miejskiego! Snać dyrektor Danielewicz myśli właśnie takiemi kategorjami, bo nawet o łubin na ulicy Krasińskiego nie można się go doprosić... W zeszłym roku, w tym roku, za dziesięć lat, to istotnie — mierząc czas wiekiem nadwiślańskich topól — zaledwie jedna chwilka. Dlatego też patrząc na lotne piaski przed oknami mego mieszkania przy ul. Krasińskiego, mówię w głębokiej zadumie do mojej córki:

— Gdy twoje dzieci będą tutaj chodziły na spacer z przedszkolem R. T. P. D., będzie tutaj rósł łubin...

Córka moja uśmiecha się wtedy do mnie:

— Tatusiu, nie opowiadaj bajek bo dzieci będą się z ciebie śmiały.

Upieram się jednak przy swojem.

— Będzie rósł, Ewusiu. Będzie rósł! Dyrektor Danielewicz nam obiecał. Nie mówię, że zaraz, że za rok, że za dziesięć lat, ale jak twoje dzieci...

Córka jednak nie pozwala mi mówić dalej.

— Jaki ty jesteś zacofany — śmieje się — przecież wtedy nie będzie wogóle dzieci. I R. T. P. D. nie będzie prowadziło przedszkola, tylko żoliborski uniwersytet...

Próbuję oponować. Brak mi jednak argumetnów. Kto to wie — kto to wie? Co do dzieci, to chyba, wydaje mi się, że będą. Ludzie są tacy konserwatywni. Ale łubin? Ale czy na ulicy Krasińskiego będzie rósł łubin? Zaczynam wątpić.

WIESŁAW WOHNOUT.

Zwalczanie jaglicy

Min. Opieki Społecznej wydało okólnik w sprawie zwalczania t. zw. egipskiego zapalenia oczu, jaglicy.

Choroba ta szerzy się szczególnie wśród młodzieży szkolnej, do czego przyczynia się brak należytego uświadomienia ludności o sposobach jej przenoszenia. Liczba zachorowań na jaglicę dochodzi do 400 wypadków tygodniowo. Okólnik zaleca podjęcie odpowiedniej akcji propagandowej w szkołach i wśród ludności wiejskiej.

Odchodzą od życia

32 l. Helena Mikulska, bez pracy i bez mieszkania, która już kilkakrotnie targnęła się na życie, wczoraj rano znowu napiła się esencji octowej.

W bramie domu Zamenhofa 27, napił się esencji octowej 21 l. Edward Drążkiewicz, bez zajęcia

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Ostatnie dwa dni komedji z okresu Młodej Polski — J. A. Kisielewskiego p. t. „Karykatury" w reżyserji L. Schillera.

TEATR NARODOWY. Codziennie komedja Deala „Towariszcz".

Dn. 19 b. m. premjera „Szklanka wody" z Ćwiklińską, Pancewiczową, Leszczyńskim, Lindorfówną i Wesołowskim na czele.

TEATR LETNI gra dziś i codziennie komedję muzyczną „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim.

TEATR NOWY. W najbliższych dniach premjera subtelnej komedji M. Achard'a „Migo i Piotruś" w reż. Węgierki z Jarkowską i Kurnakowiczem w rolach głównych.

TEATR POLSKI. Dziś dramat K. H. Rostworowskiego „Kaligula" w reżyserji L. Schillera.

TEATR MAŁY. Dziś komedja sowiecka W. Szkwarina p. t.: „Cudze Dziecko".

TEATR „KAMERALNY". Dziś i codziennie „Mazepa" Słowackiego z Adwentowiczem w roli wojewody.

Teatr Kameralny, wystawiając w bieżącym sezonie szereg arcydzieł literatury dramatycznej *(Ibsen, Szekspir, Słowacki),* stał się niewątpliwie przyjacielem szerokich sfer inteligencji i młodzieży.

TEATR STARA BANDA (w lokalu kina Hollywood). Codziennie wielka rewja „Drzwiami i oknami".

TEATR REWJI „MUCHA". Dziś „Jubileuszowa rewja".

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna) „Na wiosnę wszystko radosne".

RECITAL ŚPIEWACZY w KONSERWATORJUM. Jutro odbędzie się w sali Konserwatorjum recital śpiewaczy Romualdy Zambrzyckiej.

Z FILHARMONJI. W piątek dn. 18 b. m. o g. 8-ej wiecz. odbędzie się wielki koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie Otto Klemperer.

Wystawy i Muzea

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI (Królewska 13). Wystawa retrospektywna Piotra Michałowskiego, grupy „Jednoróg" Marji Gorełówny i Wacława Wąsowicza.

TOW. ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (Plac Małachowskiego). Wystawy: pośmiertna Zdzisława Jasińskiego, wystawa Zw. Polskich Artystów Grafików, Tadeusza Cieślewskiego, Bronisława Jamontra, Józefa Jasińskiego i ogólna.

SALON ZESPOŁU POL. ART. PLASTYKÓW (Marszałkowska 69). „Zwierzęta w sztuce".

SALON GARLIŃSKIEGO (Mazowiecka 8). Wystawa szkiców Feliksa Topolskiego, Aleksandra Zyka i Ireny Lorentowicz-Karwowskiej.

DOM SZTUKI (Nowy Świat 27). Wystawa wnętrz dawnych epok.

ŻYD. TOW. KRZEWIENIA SZTUK PIĘKNYCH (Wierzbowa 7). Wystawa prac Zofji Bornsteinówny.

MUZEA.

MUZEUM NARODOWE (godz. 10 — 15). *Podwale 15.* We wtorki malarstwo polskie, w czwartki malarstwo obce, *Al. 3-go Maja 13-15.* W środy, piątki, soboty i niedziele wystawa sztuki zdobniczej.

PAŃSTWOWE ZBIORY SZTUKI (godz. 11—15). *Kamienica Baryczków.* Wystawa zbiorów sztuki polskiej XIX i XX w. oraz wystawa kopij arcydzieł malarstwa światowego Jana Załuski. *Zamek królewski* i *Pałac w Łazienkach* otw. codz. z wyj. wtorków.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE im. ERAZMA MAJEWSKIEGO (Pałac Staszica) otw. w środy, piątki i niedziele od godz. 10—14.

PAŃSTWOWE MUZEUM ZOOLOGICZNE (Uniwersytet) otw. w czwartki 10—13 i w niedziele 10—14.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

NIEMIECKA korespondencja handlowa tłumaczenia, konwersacja, lekcje, również francuski i fortepian. Czerwonego Krzyża 20 m. 19.

DO SZYCIA BIELIZNY, do gospodarstwa lub dzieci zgodzę się. Wymagania skromne. Wiad. Złota 63/68.

Beverley Nichols 46)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego

Wacława Komarnicka

II.

Słońce wschodziło, gdy stanąłem na chodniku przed dworcem. Ponieważ od hotelu dzieliło mnie tylko kilka kroków, postanowiłem zrezygnować z autobusu hotelowego i pójść pieszo. Ponad spadzistemi dachami dostrzegłem na na chwilę góry, pokryte śniegiem. Były śliczne, wyglądały jednak dziwnie, oficjalnie jak białe ozdoby, zawieszone na błękitnej ścianie. W dole, na końcu ulicy, widać było skrawek srebrno - błękitnej wody. Poszedłem w tym kierunku, mijając sklepy, które właśnie otwierano, sklepy, z których ciemnych wnętrzy rozchodził się cudowny zapach świeżo upieczonego chleba, owoców, słomy i gorącej czekolady.

Jezioro było czarowne — przyozdobione mostami i ożywione mnóstwem ptaków. Małe czarne łyski kołysały się na drobnych, ostrych falach, mewy, krzycząc nieustannie, krążyły dokoła, a łabędzie sunęły majestatycznie tam i zpowrotem, wyciągając swe długie szyje do przechodniów i domagając się chleba. Ptaki stanowią najbardziej może charakterystyczny przykład lokalnego kolorytu genewskiego. Ich krzyki są wiecznym akompanjamentem do wszystkiego, co się tu robi lub mówi. Szukałem wśród nich gołębi, ale zdaje się, że nie było ich tam zupełnie. Brak godny zaiste pożałowania.

Jeszcze przed śniadaniem udało mi się rzucić okiem na miasto... miałem już pojęcie, jak wygląda wielkie jezioro, otoczone pięknemi gmachami urzędów, i jak wyglądają zamyślone góry w oddali... uznałem tedy, że mam już prawo pójść do hotelu na szklankę kawy. Dziwnie podniecała mnie świadomość, że jestem nareszcie w Genewie. Kto wie co za niezwykłe intrygi i sensacyjne przygody mogą mnie tu czekać.

Z chwilą, gdy wszedłem do hallu hotelowego podniecenie moje wzmogło się jeszcze. Chociaż było bardzo wcześnie, hall rozbrzmiewał już gwarem krzątaniny kosmopolitycznej, jakiej nie spotyka się w żadnym innym przedsionku na świecie. Jakaś Japonka w czarnej sukni chodziła tam i zpowrotem w świetle wysokich okien. Przyciskała do siebie teczkę, jakgdyby obawiając się, że ktoś ją zechce wyrwać. Dwóch Greków sprzeczało się w cieniu palmy. Trzech Włochów stało pośrodku hallu, oddając się swej zwykłej gimnastyce, która niezmiennie towarzyszy rozmowom między osobami, należącemi do tej ruchliwej narodowości. Niepozorny pastor angielski stał w drzwiach i czytał Tatlera, trzymając go do góry nogami. I jakaś Francuzka, znana widocznie w kołach międzynarodowych, rozparłszy się w fotelu, rozmawiała ze swym rodakiem, mężczyzną w średnim wieku, z nabrzmiałemi żyłami na czole. Mówiła pociągającym, cokolwiek zachrypniętym głosem. Starałem się usłyszeć, co mówi. Zdołałem jednak schwytać tylko jedno, nieustannie powtarzane słowo *„sécurité"*. Ciekaw byłem, co ono miało znaczyć. Bezpieczeństwo? Bezpieczeństwo? Czy Francuzka mówiła o niem ze stanowiska międzynarodowego, czy osobistego? Bezpieczeństwo? Czy też poprostu była rozbrajająca? Spojrzałem przelotnie na kostki jej nóg i westchnąłem Obawiam się, że była poprostu rozbrajająca.

III.

Po śniadaniu wyszedłem znów i przechadzałem się po bulwarze nadbrzeżnym. Może pilno wam już dotrzeć do poważniejszych spraw, ale nic na to nie mogę niestety poradzić. Nie mogę nigdy zabrać się do pracy w nowem mieście, zanim nie wchłonę w siebie choć odrobiny jego atmosfery. A już w każdym razie — niech się z pokojem światowym dzieje co chce — nie mogę oprzeć się pokusie opisania sklepów zegarmistrzowskich.

Na tej długiej promenadzie bowiem, co drugi sklep to sklep z zegarkami. Okna wystawowe mienią się od zegarów wszelkich możliwych kolorów, rozmiarów i kształtów. Są tu zegary, zdobne we wspaniałą emalję, obok zegarów z ordynarnego drzewa, na których jaskrawo pomalowani chłopi kiwają głowami co minuta. Są wiszące na cieniutkich łańcuszkach zegarki wielkości zielonego groszku. wspaniale przyozdobione drobniutkiemi szmaragdami. Są zegary całkiem nowoczesne z barwnemi wahadłami, kołyszącemi się nieustannie tam i z powrotem. Są straszliwie artystyczne zegary z pejzażami, na których widać góry z bawełny, i z cyferblatami pomalowanemi tak, żeby wyglądały, jak zachodzące słońce. Są naturalnie tysiące zegarów z kukułkami, jak również z ryczącemi krowami oraz zegary w kształcie kościołów, drewnianych wiejskich kościołków z pobliskich gór.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI
Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.